Dzisiejszy numer zawiera 12 stron druku.

Rok XVI. Nr. 156. Niedziela 12 lipca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Prezydent Rzeczypospolitej w Krakowie.

KRAKÓW, 11-7. (Pat). O godzinie 9,30 p. Prezydent w towarzystwie inspektora armji gen. Szeptyckiego udał się do województwa powozem na Wawel, gdzie na dziedzińcu arkadowym została odprawiona przez infułata Krupińskiego uroczysta msza polowa, poczem odbyło się poświęcenie sztandaru pierwszego pułku saperów kolejowych, wbijanie gwoździ i wręczenie sztandaru dowódcy pułk. Kolankowskiemu.

Wręczając sztandar, p. Prezydent wygłosił następujące przemówienie:

„Chorągiew to znak zaufania Rzeczypospolitej. Sztandar oddaje ona tylko w ręce pewne i godne, liczy, że pierwszy pułk saperów kolejowych będzie zawsze wiernie służył Rzeczypospolitej i nie pożałuje trudów i krwi w jej obronie. Sztandar ten nie może nigdy znaleźć się w ręku wroga. Tak Wam dopomóż Bóg!"

Następnie p. Prezydent przed zamkiem Wawelskim przyjął defiladę garnizonu krakowskiego, poczem udał się na zamek celem obejrzenia zbioru arrasów. Z Wawelu udał się p. Prezydent do Domu Żołnierza Polskiego, który zwiedził.

O godzinie 4-ej popołudniu p. Prezydent odjechał samochodem do Zakopanego w towarzystwie marsz. Trąmpczyńskiego, min. kolei Tyszki, dyr. dep. Głowackiego i świty przybocznej.

Akcje Banku Polskiego.

WARSZAWA, 11-7. (Tel. wł.) Z różnych stron rozlegają się narzekania, że część urzędników, którzy subskrybowali akcje Banku Polskiego za pośrednictwem Ministerjum Skarbu nie otrzymała akcji wystawionych na własne nazwisko, tylko akcje cedowane przez osoby trzecie.

Jak się dowiadujemy z Banku Polskiego fakt ten tłumaczy się hypersubskrypcją kapitału akcyjnego Banku Polskiego, skutkiem czego Bank nie mógł dostarczyć Ministerjum Skarbu potrzebnej dla wszystkich subskrybentów ilości akcji; dlatego też Ministerjum Skarbu część nabyć musiało od pierwotnych subskrybentów za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, który za akcje te płacił cenę alpari.

Ułatwienia eksportowe.

WARSZAWA, 11-7. (Tel. wł.) Komitet Ekonomiczny Ministrów dążąc do ułatwienia eksportu artykułów naszego przemysłu postanowił zawiesić z dniem 1 sierpnia r. b. pobieranie podatku przemysłowego od eksportu następujących towarów: syrop ziemniaczany, suszonka ziemniaczana, melasa, stożki z puchu zajęczego i króliczego, oraz wełniane kalosze, śniegowce, obuwie sportowe z kauczukiem, azotan amonu, pióra stalowe, bibułka do papierosów, puch zwierzęcy, węgiel drzewny, wyczeszki lniane i konopiane również smołowane, mięso świeże, solone, mrożone, gotowane, suszone, wędzone, marynowane, peklowane, wędliny, bekony, boczki, szynki.

Uchwały Sekcji kresowej w sprawach żydowskich

Część uprzywilejowań żydowskich ukazała się z tej strony.

WARSZAWA, 11.7. (Tel. wł.) Sekcja kresowa powołała jako rzeczoznawców Aleksandra Zwierzyńskiego, Leona Wasilewskiego i Henryka Loewenberza.

Sekcja kresowa uchwaliła wczoraj przedstawić Radzie Ministrów następujące wnioski w sprawach żydowskich.

1) Rada Ministrów zaleca Ministerjum oświaty przedłożenie ustawy o jednolitej organizacji gmin żydowskich w całem państwie;

2) Rada Min. upoważnia Ministerjum Ośw. do wniesienia projektu o rozszerzeniu na ziemie wschodnie postanowień dekretu o zmianach organizacji gmin wyznaniowych, które obowiązują na terytorjum b. Kongresówki;

3) Przyjmuje do wiadomości oświadczenie Ministerjum Ośw., że godzi się ono na zmianę statutu gmin wyznaniowych żydowskich w kierunku ich demokratyzacji;

4) Zaleca Min. Ośw. przygotowanie projektu ustawy o używaniu języków hebrajskiego i żydowskiego w obradach gmin wyznaniowych żydowskich;

5) Wyraża zgodę, aby na właściwej drodze dopuszczono język hebrajski i żydowski do zgromadzeń żydowskich;

6) Przyjmuje oświadczenie Ministerjum Ośw., że będzie wprowadzone w pewnej ilości państwowych szkół powszechnych święcenie soboty i nauka przedmiotów judaistycznych w ilości 10 godzin;

7) Przyjmuje do wiadomości, że Ministerjum Ośw. wyda rozporządzenie, by uczęszczanie do chederów było uważane za spełnianie obowiązków szkolnych;

8) Dotyczy subwencji dla zawodowych szkół powszechnych;

9) Przyznaje prawo publiczności pewnej ilości szkół powszechnych, średnich i seminarjów nauczycielskich żydowskich;

10) Przewiduje zwalnianie dzieci żydowskich w szkołach od pisania w soboty;

11) Zezwala dzieciom i żołnierzom żydom w godzinach pozasłużbowych uczęszczać na nabożeństwa;

12) Dotyczy wiktu koszernego dla żołnierzy-żydów.

Wśród awantur obstrukcyjnych „Wyzwolenia"

Sejm przegłosował 68 poprawek w ustawie o reformie rolnej.

WARSZAWA, 11.7. (Tel. wł.) W Sejmie przez cały dzień dzisiejszy odbywało się w dalszym ciągu głosowanie nad ustawą o reformie rolnej.

Przegłosowano 68 poprawek przy akompanjamencie trwającej w dalszym ciągu obstrukcji „Wyzwolenia", która doprowadziła do takich absurdów, że np. jednomyślnie uchwalono w imiennem głosowaniu poprawkę stylistyczną.

W pewnym momencie doszło do bardzo ostrych zajść, kilku posłów przywołano do porządku z zapisaniem do protokułu. Pomiędzy posłem Polakiewiczem a posłami „Piasta" omal nie doszło do czynnych znieważeń.

Zwołany w czasie przerwy obiadowej konwent senjorów nie doprowadził do porozumienia z obstrukcjonistami. Obecnie toczą się rokowania między stronnictwami a „Wyzwoleniem" o zaniechanie obstrukcji przez „Wyzwolenie".

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek. Na porządku dziennym trzecie czytanie ustawy o monopolu zapałczanym a następnie ustawy o reformie rolnej.

Niemcy nie obejdą się bez polskiego drzewa.

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.). Ostatnie zarządzenie celne rządu niemieckiego, skierowane przeciwko wwozowi drzewa polskiego do Niemiec, wywołało fatalne skutki dla niemieckiego przemysłu drzewnego, który uzależniony jest niemal całkowicie od dowozu surowca drzewnego z Polski. Tartaki niemieckie znalazły się w trudnem położeniu i wstrzymać musiały produkcję. Ten stan rzeczy skłonił przemysłowców drzewnych w Niemczech do podjęcia energicznych starań u rządu niemieckiego o uchylenie cła prohibicyjnego na drzewo okrągłe, importowane do Niemiec z Polski. Zabiegi te odniosły skutek i rząd niemiecki uchylił wczoraj cło prohibicyjne na drzewo okrągłe. Pierwszy wyłom w murze zakazów niemieckich został dokonany.

Chciał zarobić na ś. p. Niewiadomskim.

WARSZAWA, 11.7 (Tel. wł.). Sąd okręgowy rozpatrywał wczoraj sprawę p. Eugenjusza Nowika, podającego się za artystę-malarza. Młodzieniec ten został oskarżony o oszustwo, polegające na tem, że p. Jakóbowi Stachowskiemu, obywatelowi amerykańskiemu, sprzedał niewielkich rozmiarów widoczek, podpisany inicjałami E. N., jako oryginał pędzla Eligjusza Niewiadomskiego, mordercy ś. p. prezydenta Narutowicza. W czasie rozprawy p. N. dowodził, żeliteryE. N. są jego własnym monogramem. Do winy sprzedania obrazka, jako oryginału Niewiadomskiego, oskarżony nie przyznawał się. Jednak suma 250 dolarów, pobrana za maleńkich rozmiarów bohomaz, wskazywała na to, że p. Stachowski został oszukany. Wobec stwierdzonego dowodu winy, sąd wydał wyrok, skazujący p. Nowika na 6 miesięcy więzienia.

Statek „Lwów" w Genui.

WARSZAWA, 11-7. (Pat.). Statek szkolny „Lwów" przybył dnia 10 b. m. do Genui.

Pruskie wici.

WARSZAWA, 11-7. (Tel. wł.) W piątą rocznicę plebiscytu w Prusach Wschodnich Niemcy zorganizowali olbrzymią manifestację. Droga od Olsztyna do Kwidzyna była oświetlona pochodniami, co było niejako pozdrowieniem Niemców z Prus Wschodnich dla Niemców w Polsce.

Kongres pocztowy w Krakowie.

KRAKÓW, 11-7. (Pat.). Na VII kongres pocztowy przybyło z całej Polski 145 delegatów. Zjazd otworzył prezes centralnego związku w Warszawie Basiek, witając przybyłych gości. Przemówienie powitalne wygłosił wiceprezydent miasta Saare; marszałkiem kongresu wybrano Jaskulskiego. Po wybraniu komisji odroczono obrady do południa

W oczekiwaniu zbiorów.

Kryzys gospodarczy przeżywany obecnie przez państwo polskie wynika z wielu przyczyn. Jedną zaś z nich bodaj czy nie najpoważniejszą był niewątpliwie zeszłoroczny nieurodzaj zbóż. Skutkiem tego nieurodzaju były bezpośrednio dotkliwe niedobory w bilansie handlowym państwa, gdyż z jednej strony zmniejszył się znacznie wywóz tego artykułu, stanowiącego jedno z najważniejszych produkcji, zmniejszając aktywa bilansu, z drugiej zaś strony nastąpiło obciążenie pasywów tegoż bilansu skutkiem konieczności pokrywania zapotrzebowania wewnętrznego zbożem przywożonem z zagranicy w poważnych ilościach. Wobec tego, że obecne położenie gospodarcze Polski zagrożone jest dalszem zmniejszaniem się niedoborów w handlu zagranicznym przez zmniejszenie się wywozu węgla, produktów hutniczych i wobec ogólnego pogorszenia konjunktur wywozowych dla wszelkich prawie artykułów, jakimi Polska rozporządza, na rynku światowym, kwestja zbiorów tegorocznych, nabiera dla nas specjalnego i ważnego znaczenia, od niej bowiem do pewnego stopnia zależy całość bilansu płatniczego Rzeczypospolitej.

Niepodobna zgóry przewidzieć i dokładnie określić ilości oczekiwanych zbiorów, w tym okresie roku rolniczego jest to niemożliwe. Na podstawie jednak kwalifikacji zasiewów przez Główny Urząd Statystyczny na dzień 1 czerwca b. r. można się pokusić o przybliżone ocenienie przyszłych zbiorów. Ocena ta jednak o tyle zawsze będzie illuzoryczną, o ile iluzorycznemi są wszelkie przewidywania warunków atmosferycznych w jakich dokonywać się będą zbiory i dojrzewanie.

Ostateczny zbiór zbóż w sensie ilościowym zależy przedewszystkiem od rozmiarów powierzchni zasianej i wydajności z jednostki powierzchni tj. plonu. Częstokroć czynniki te regulują się lub kompensują, co sprowadza przy zbieżności tych czynników klęskę lub urodzaj. Jeśli chodzi o rok bieżący, to należy zaznaczyć, ze powierzchnia zasiana ziemiopłodami zwiększyła się w stosunku do roku ubiegłego. Zwiększenie to przypada głównie na Kresy Wschodnie, natomiast w Małopolsce nastąpiła pewnego rodzaju redukcja obszarów zasianych w stosunku do roku 1924. Łagodna tegoroczna zima nie wyrządziła większych szkód w zasiewach. Jeśli chodzi o oziminy, zniszczenie wyraziło się dla pszenicy w cyfrze 1,5 pr., dla żyta ozimego 1,1 pr. Stan zbóż jarych przedstawiał się według systemu 5o jako 3,1 dla jęczmienia i 3,2 dla owsa, t. j. zaledwie średnio (cyfry z 1 czerwca b. r.). Jednak według obliczeń i zestawień na podstawie obserwacji kilku lat powojennych i przeciętnych zbiorów z hektara da się przewidzieć wynik tegorocznych zbiorów nagół dość korzystny. Pszenica w porównaniu z rokiem ubiegłym daje zwyżki o 68,6 pr., żyto o 68 pr., jęczmień o 18,6 pr., owies o 12,5 pr.

Porównywując ewentualne zbiory tegoroczne z przeciętnymi zbiorarami przedwojennymi zbiór pszenicy stanowiły 88,6 pr. Straty, które możemy osiągnąć przy dokonywaniu zbiorów w niepomyślnych warunkach mogą stanowić 5 pr. ogólnych ilości zbóż. Zbiór pszenicy w roku ubiegłym wynosił 8,844 tysiące, spodziewany zbiór pszenicy w r. b., według powyższych obliczeń wynosić będzie 14,168 tysięcy, zbiór żyta w roku bież. wynosić będzie przypuszczalnie 58,320 tysięcy q, wobec 36,548 tysięcy q, w roku ubiegłym.

Z danych co do urodzaju i co do konjunktur zbytu zbóż na rynku światowym wnioskować należy, ze rok 1925—1926 będzie rokiem wysokich cen na zboże, i przy ustabilizowaniu naszych cen na poziomie cen rynków zagranicznych nie należy się spodziewać spadku ceny pszenicy poniżej 30 zł. i żyta poniżej 25 zł. za q.

Obniżyć te ceny może jedynie prędka realizacja zboża na jesieni przez producentów, na czem stracą producenci, a konsumenci nie zyskają, bo wskutek układu stosunków cen na rynkach zagranicznych, powrócą one prędko do poziomu poprzedniego.

Należy więc być ostrożnym, ze sprzedażą zbóż zbytnio się nie spieszyć. W każdym razie, jak widać z powyższego, rolnictwo w r. b. nie przyczyni się do zwiększenia niedoborów w bilansie handlowym Polski.

Tadeusz Nowacki.

Co się dzieje w zrewoltowanym Szanghaju.

Odrębność dzielnicy europejskiej. — Japończycy w obozie europejskim. Zbrojna Europa w porcie. — Rola dyplomacji sowieckiej.

Dzielnica europejska objętego rewoltą chińską Szanghaju liczy około 40 tysięcy Europejczyków, głównie Anglików i Amerykan. Dzielnica posiada swoją odrębną municypalność, która składa się głównie z Anglików i swoją odrębną policję, na czele której stoi również Anglik. W dzielnicy tej znajdują się również wszystkie zagraniczne konsulaty, których konsulowie tworzą pod przewodnictwem Anglików specjalną radę, stanowiącą najwyższą instancję, dla rozstrzygania wszystkich sporów, nieporozumień i decydowania w trudnych sytuacjach. Do rady tych konsulów należy również konsul japoński.

Japonja odgrywa w Szanghaju rolę mocarstwa „europejskiego", bogatsi Japończycy mieszkają w dzielnicy europejskiej i są przez Anglików, którzy w żadnym wypadku nie tolerowaliby Chińczyków, tolerowani nawet towarzysko. Pochodzi to stąd, że znaczna część fabryk należy do Japończyków, którzy w życiu gospodarczem Szanghaju odgrywają przemożną rolę. To też rozruchy w Szanghaju „rozpoczęły się również strajkiem w fabrykach japońskich.

Jeśli wziąć pod uwagę, że przez port w Szanghaju przechodziła $^1/_3$ część całego handlu chińskiego, a więc obrót wartości przeszło 600 milj. dolarów rocznie, to zrozumiałem jest, że zainteresowanie wskutek wypadków w Szanghaju okazują wszystkie państwa cywilizowane.

Opinja publiczna Chin zwraca się przedewszystkiem przeciwko Anglikom i Japończykom, przypisując im główną odpowiedzialność za wypadki w Szanghaju. Dlatego też wysuwane jest żądanie odwołania z Szanghaju konsulów angielskiego i japońskiego.

Dziwną rolę w całej tej sytuacji odgrywają Amerykanie. W porcie szanghajskim na 23 okrętów wojennych znajduje się 10 amerykańskich, 5 japońskich, 4 angielskie, 3 francuskie i 1 włoski z ogólną załogą 450 ludzi. Z załogi tej wysadzono na brzeg dla ochrony dzielnicy europejskiej 3000 ludzi, z których Amerykanie posiadając 10 okrętów wojennych udzielili zaledwie 400 ludzi. Konsul amerykański zachowujący dziwną rezerwę i obojętność, tłumaczy się na radzie konsulów brakiem instrukcyj wskutek nieobecności w Chinach amerykańskiego posła Mac Murraya.

Natomiast zupełnie zdecydowaną postawę zajął generalny konsul sowiecki p. Ozarnin-Kistor. Olbrzymi 5-piętrowy gmach sowieckiego konsulatu był w bezustannym kontakcie ze sztabem całej akcji powstańczej, który mieści się początkowo w hotelu Eastern Wollington, a po zajęciu tego hotelu przez policję cudzoziemską, przeniósł się do gmachu uniwersytetu.

Niewątpliwie wskutek inspiracji p. Kistera utworzono chińską radę robotniczą, jako ekspozyturę związków zawodowych. Ta pierwsza w Chinach rada robotnicza ma być wzorem dla innych miast chińskich, gdzie finansowana przez Moskwę partja rewolucyjna Homindaun przygotowuje rozruchy podobnie jak w Szanghaju.

L. S.

Rokowania polsko-niemieckie utknęły.

BERLIN, 11.7. (Tel. wł.) Pełnomocnik niemiecki do rokowań handlowych nadesłał pełnomocnikowi polskiemu d-wi Prądzyńskiemu odpowiedź na jego propozycje w sprawie rokowań handlowych. Rząd niemiecki oświadcza gotowość do dalszych rokowań na podstawie swych poprzednich propozycji, jednakże nie widzi możności pomyślnych pertraktacji na podstawie ostatniej noty polskiej. Niemcy nie mogą zadowolić się klauzulą największego uprzywilejowania i żądają dalszych zniżek celnych dla niektórych kategorji towarów. Również nie mogą przyznać więcej niż 100 tys. kontygentu polskiego, i nie mogą aprobować propozycji w sprawie kompensat. Wreszcie rząd niemiecki nadmienia, że podda poważnemu zbadaniu każdą mocją, jakąby delegacja polska mu przedstawiła i jakany dawała możność osiągnięcia porozumienia i usunięcia przerwy w gospodarczych stosunkach między Polską a Niemcami.

Londyn otrzymał już odpowiedź Niemiec.

PARYŻ, 11-7. (A.W.) Dzienniki paryskie przyniosły wiadomość, iż odpowiedź Niemiec na notę francuską jest już w Londynie. Korespondent „Timesa" pisząc o niej streszcza odpowiedź niemiecką w następujący sposób; Nota pragnie za wszelką cenę doprowadzić do międzynarodowej konferencji, wobec czego odpowiedź niemiecka będzie poprowadzona w tonie ugodowym lecz rzeczowo negatywnie, aby skłonić kontrahentów do podjęcia dyskusji i zawierać będzie ważne dane co do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. O ileby podane przez dziennik szczegóły odpowiadały prawdzie, wówczas rząd angielski będzie się starał ułatwić Niemcom dalsze żądania, gdyż Anglja nie sprzeciwia się zasadniczo konferencji.

O zawarciu sojuszu między Anglją a Japonją.

LONDYN, 11.7 (AW.) Jak donoszą z Tokio, tamtejsze dzienniki zapowiadają, ze niebawem odbędzie się wymiana zdań między japońskim ministrem spraw zagranicznych i posłem angielskim celem zawarcia sojuszu dla utrzymania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Położenie w Szanghaju pogarsza się.

WARSZAWA, 11.7. (A.W.). Dzienniki donoszą, że położenie w Szanghaju pogarsza się. Spodziewają się strejku w zakładach wodociągowych i elektrowni, co pozbawi miasta wody i światła. Do terrorystów przyłączyła się policja chińska. Usiłowania doprowadzenia do zgody spełzły na niczem. Korpus dyplomatyczny wystosował pismo do zarządu miasta, w którem wyraża zarządowi nieufność i żąda dymisji szefa urzędu policyjnego.

Wobec tych faktów Japonja i Anglja przygotowują sojusz celem przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie.

Przeciw podkopywaniu powagi Sejmu.

WARSZAWA, 11.7. (Sel. wł.) Klub chrześcijańsko-narodowy powziął rezolucję, stwierdzającą, że obstrukcja „Wyzwolenia" i komunistów podkopuje i niszczy podstawy parlamentu polskiego i przynosi państwu olbrzymie szkody.

Potępiając taką metodę walki parlamentarnej klub Ch. D. wezwał jednocześnie marszałka Sejmu do stosowania tych artykułów regulaminu, które dają mu możność przeciwstawienia się tamowaniu pracy parlamentarnej przez obstrukcję elementów wywrotowych.

Prąd przeciw Watykanowi w Czechach.

PRAGA, 11-7. (Pat.) „Bohemia" donosi, że w poniedziałek zbierze się komisja stronnictw koalicyjnych celem przyjęcia do wiadomości sprawozdania rządu w sprawie wyjazdu nuncjusza papieskiego z Pragi. Stronnictwa polityczne domagają się, aby rząd z całą stanowczością wypowiedział się przeciwko powrotowi nuncjusza do Pragi.

Ojczyzna i handel.

PARYŻ, 11-7. (A. W.) Rozwiązano tu na podstawie dochodzeń policyjnych jedno z francuskich towarzystw handlowych, które zajmowało się dostarczaniem broni i amunicji Abd el Krimowi.

Proces komunistyczny w Estonji.

REWEL, 11-7. (Pat.). Estońska agencja telegraficzna donosi, że przed sądem wojennym w Dorpacie rozpoczął się proces przeciwko 75 oskarżonym należącym do organizacji, której przewodniczącym był gen. Heidemann. Konspirator ten był aresztowany przez władze bezpieczeństwa jeszcze w styczniu r. b., udało mu się jednakże uciec do Rosji. Heidemann działał wśród żołnierzy, tworząc sieć komunistycznych jaczejek. Ustalono również, że akcja ta miała zapewnioną pomoc ze strony G.P.U., a oddziały sowieckie stacjonowane wzdłuż granicy estońskiej miały rozkaz interwenjowania w razie potrzeby.

Ułaskawienie studentów niemieckich.

BERLIN, 11.7 (Pat). Według doniesienia „Berliner Tageblattu" z Moskwy, komitet wykonawczy postanowił przychylnie załatwić sprawę ułaskawienia niemieckich studentów i zamienić im karę śmierci na długoletnie więzienie.

Niebywałe upały w Rosji.

MOSKWA, 11-7. (Tel. wł.) W południowej i wschodniej Rosji panują dokuczliwe upały. Na Zawołżu i na Uralu temperatura dochodzi do 40 stopni. W Piotrogrodzie zdarzyły się wypadki śmiertelnego porażenia przez słońce. Obserwatorjum piotrogrodzkie nie notowało tak wysokiej temperatury od 100 lat.

Wycieczka niemiecka do Rosji.

BERLIN, 11-7. (Pat.). Dziś popołudniu wyjechała do Rosji delegacja złożona z 62 socjalistycznych i 20 komunistycznych członków związków zawodowych robotników i urzędników, na zaproszenie rządu rosyjskiego, aby zapoznać się ze stosunkami gospodarczymi Rosji.

Zbiory w Kanadzie.

LONDYN, 11-7. (Pat.). Z Ottawy komunikują, że tegoroczne zbiory w Kanadzie zapowiadają się znacznie lepiej niż w roku ubiegłym.

W Kantonie spokój.

LONDYN, 11-7. (Pat.). Z Kantonu donoszą: W mieście panuje spokój, chociaż istnieje poważna obawa, że pogłoski o nowym planowanym ataku na cudzoziemców, są bezpodstawne.

Nowe zamiatacze ulic.

WARSZAWA, 11.7 (A. W.). Z Francji nadeszły do Warszawy cztery próbne maszyny, które zamiatają, zmywają i polewają ulice. Wkrótce odbędzie się próba na najruchliwszych ulicach miasta.

Różne głosy o porozumieniu polsko-żydowskiem.

Wywiady z działaczami społecznymi i politycznymi Zagłębia Dąbrowskiego.

Niesłychanie ważny i mogący głęboko sięgnąć w nasze życie polityczno-społeczne fakt zawarcia umowy rządu z żydami odbił się donośnem echem zarówno wśród społeczeństwa polskiego, jak i żydowskiego.

Jest to w naszych warunkach wypadek wagi pierwszorzędnej i bez względu na ustosunkowanie się do niego poszczególnych grup społecznych i politycznych musiał on wywołać wśród nich konieczność głębszego zastanowienia się nad kwestją porozumienia.

Konieczność ta była tembardziej zrozumiałą, że osobistości w rządzie, zawierające umowę z żydami, dawały rękojmię zdawania sobie sprawy z odpowiedzialności za ten krok.

Ażeby jednak móc rozejrzeć się w sytuacji, ażeby mieć możność jasnego wyrobienia sobie sądu i stawiania horoskopów na przyszłość, należy poznać się z opinją nietylko sfer oficjalnych, ale może nawet przedewszystkiem z głosami tych przedstawicieli społeczeństwa, którzy w życiu codziennym w granicach swej pracy, czy to społecznej, czy politycznej mają bezpośredni wpływ na takie czy inne ułożenie się stosunków polsko-żydowskich.

Pozatem i niejaka odrębność życia lokalnego i w następstwie tego w szczegółach drobna odmienność przyczyn nieporozumień między społeczeństwem polskiem a żydowskiem jest dostatecznem uzasadnieniem zasięgania opinji działaczy miejscowych w sprawie, obchodzącej kraj cały.

Mając wszystko to na względzie, zwróciliśmy się do wybitniejszych osobistości na terenie Zagłębia Dąbrowskiego z prośbą o odpowiedzi na następujące 3 pytania:

1) Jak się wogóle indagowany zapatruje na porozumienie polsko-żydowskie?

2) Czy wierzy w dodatnie rezultaty tego porozumienia i jeżeli wierzy, to:

3) Jak sobie wyobraża zmianę nastrojów wśród Polaków i żydów?

Na pytania odpowiadano nam chętnie i naogół dość wyczerpująco, z czego łatwo było wyciągnąć wniosek, iż zainteresowanie porozumieniem jest poważne, a kwestja umowy uważana za nadającą się do głębszego przemyślenia.

Szereg udzielanych nam opinji rozpoczął

P. Stanisław Płodowski,

Przewodniczący Koła Związku ludowo-narodowego w Sosnowcu.

— Nie rozumiem, dlaczego się wchodzi w pertraktacje z własnymi obywatelami. W konsekwencji umowy z żydami powinnibyśmy pertraktować z Białorusinami, Niemcami i innemi mniejszościami narodowemi.

— Absolutnie nie wierzę w dodatnie rezultaty umowy. Zydzi są lojalnymi obywatelami wówczas, gdy czują siłę, lub interes. Milczą wtedy nawet o pogromach, jak np. w Rosji' lub na Węgrzech. Nie wolno zapominać tak szybko o ich wrogiem stanowisku w czasie powstawania państwa polskiego.

Myślę, że całe społeczeństwo wiadomości o pertraktacjach przychylnie nie przyjmie, póki się sprawa ostatecznie nie wyjaśni.

Dr. Marjan Stawiński,

Przewodniczący Rady Okręgowej Chrześcjańskiej Demokracji Zagłębia Dąbrowskiego.

— Na sprawę porozumienia polsko-żydowskiego zapatruję się niesłychanie sceptycznie. Ułożenie się wzajemnych znośnych stosunków między temi dwiema grupami na terenie Polski uważam za beznadziejne. To, co zrobił rząd, jest straconym czasem. Kolosalna większość społeczeństwa polskiego nie podzieli stanowiska rządu. Nie mogę zrozumieć dziwnego dla mnie w tej sprawie stanowiska stronnictwa Chrześcjańsko-Narodowego i p. Strońskiego.

Dotychczasowy stan rzeczy był odruchem żywiołowym i żadne pogadanki, ani piękno słowa nic tu nie pomogą. Tej kwestji nie można załatwić na kolanie.

— Jak wobec opinji p. doktora przedstawiciela chadecji, należy sobie tłumaczyć krańcowo inne stanowisko pism chrześcjańsko-demokratycznych, jak: „Polonia" i „Rzeczpospolita?"

— Są to organy prezesa stronnictwa, p. Korfantego. Oficjalne pisma Ch. D.: „Głos Narodu" i „Hasło" wygłaszają opinję takiej samej treści, jak to ja zrobiłem na początku wywiadu.

P. Henryk Kwiatek,

Prezes Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców w Sosnowcu.

— Stwierdzam, że uważam się za Polaka pochodzenia żydowskiego i wyznania mojżeszowego.

Porozumienie polsko-żydowskie ma wielkie znaczenie zarówno dla państwa, jak i dla społeczeństwa.

Dla państwa ma dlatego znaczenie, że w okresie jego konsolidacji siły państwowotwórcze nie mogą być rozpraszane na walki z mniejszościami narodowemi, do których się zaliczają żydzi, reprezentowani w Kole żydowskiem w Sejmie.

Pod względem gospodarczym ma znaczenie z tego względu, że dotychczas siły twórcze na tem polu, które niewątpliwie tkwią wśród żydów, nie były odpowiednio wykorzystane.

Porozumienie będzie miało także wpływ dodatni i w stosunkach międzynarodowych ze względu na wielkie wpływy żydostwa polskiego w sferach finansjery światowej i ułatwi misję, z którą min. Skrzyński wyjechał do Europy zachodniej i Ameryki.

Umowa z rządem była dla żydów rzeczą konieczną. Przywódcom żydowskim trzeba przyznać, że wybrali moment najodpowiedniejszy dla przeprowadzenia porozumienia z rządem.

Przesilenie gospodarcze, które Polska przechodzi, w pierwszym rzędzie poza przemysłem, dotknęło żydów, w 90 bowiem procentach zajmują się oni handlem. Przesilenie dotknęło ich do tego stopnia, że lwia część kupiectwa została spauperyzowana, co znagliło do emigracji te elementy, które się najmniej do tego dotychczas nadawały.

Dla mnie osobiście wzgląd gospodarczy ma znaczenie najważniejsze.

Dla żydów narodowych wchodzą jeszcze w grę względy kulturalno-wyznaniowe dla nich bardzo ważne. Dzięki porozumieniu otrzymają oni koncesje kulturalne i oświatowe w rodzaju równouprawnienia języka hebrajskiego i żydowskiego w szkolnictwie prywatnem. Porozumienie ma dla nich jeszcze i znaczenie polityczne, bo wszelkie ograniczenia narodowe, jako pozostałości po zaborcach i dotychczas w Polsce obowiązujące, dzięki porozumieniu bodaj że raz na zawsze zgodnie z Konstytucją będą usunięte.

Tyle co do porozumienia z rządem.

Porozumienie ze społeczeństwem polskiem byłoby dla rozwiązania sprawy żydowskiej bardziej pożądane, niż tylko z rządem, choćby tylko dlatego, że rządy w państwie demokratycznem są przejściowe i nietrwałe.

O ile sądzić z opinji, panującej wśród społeczeństwa żydowskiego, entuzjazm dla sprawy porozumienia jest wielki i nie wątpię w dobrą wolę i chęć rozpoczęcia nowej, całkiem innej, niż dotychczas polityki w stosunku do rządu i społeczeństwa polskiego.

Zmianę nastrojów wśród żydów w stosunku do narodu polskiego wyobrażam sobie w ten sposób, iż objawi się ona przez okazywanie mniejszej wrażliwości na wytykane wady rasowe żydów i spokojne wyczekiwanie zmiany nastrojów, panujących w stosunku do żydów w społeczeństwie polskiem.

Przez zmianę stosunku do państwa rozumiem uniezależnienie polityki żydowskiej od innych mniejszości narodowych w państwie i wykazywanie w działalności sejmowej, że rozkwit i potęga państwa są nieodzownym warunkiem dobrobytu całej bez wyjątku ludności, a zatem i żydów, że tylko wielkomocarstwowa polityka, poparta przez wszystkie stronnictwa, zarówno polskie, jak i żydowskie, jest jedyną, która może utrwalić obecny stan posiadania Polski.

Jeżeli wszystkie stronnictwa sejmowe zrozumieją, że Koło żydowskie, reprezentujące ogół żydostwa w Polsce, bez względu na konjunktury polityczne, lub każdorazową zmianę większości politycznej, stoi na stanowisku wielkomocarstwowej polityki państwa, że żadne względy taktyczne nie mogą go sprowadzić z tej jedynej niewzruszalnej racji stanu, to wówczas, przypuszczam, porozumienie z rządem, stanie się też porozumieniem z narodem polskim.

P. Czesław Jankowski,

były rezydent m. Sosnowca.

— Podczas niewoli stałem zawsze na stanowisku porozumienia się wewnętrznego i nieprzejaskrawiania pewnych ujemnych momentów we współżyciu polsko-żydowskiem.

Porozumienie ze starszem pokoleniem żydowskiem jest absolutnie możliwe. Co się zaś tyczy zrozumienia ważności sprawy przez młodsze pokolenie żydów ze względu na ostatnią coraz bardziej ujawnianą hypnozę ze Wschodu, nie uważam za niemożliwe przy dobrym wpływie starszych.

Obustronne zobowiązania w związku z krokami pojednawczymi rządu i Zydowskiego Koła Sejmowego powinny być, zdaniem mojem, najlojalniej wykonywane przez obie strony.

Dr. Perelman,

Przewodniczący Zarządu Gminy Zydowskiej w Sosnowcu.

— Myśmy zasadniczo dążyli do tego, żeby się porozumieć ze społeczeństwem polskiem, a nie tylko z rządem. Udział w pertraktacjach p.p. St. Grabskiego i Skrzyńskiego dawał nam przekonanie, że działali oni w imieniu grup, których są mężami zaufania. Nie wątpimy, że porozumie jest nie całkiem szczere.

Dotychczasowy stan rzeczy nie był pożyteczny ani dla Polaków, ani dla żydów. Całe żydostwo wierzy w to, że do porozumienia może dojść zarówno pod względem gospodarczym jak i politycznym. Uważam to za konieczną potrzebę dla wzmocnienia stosunków politycznych i ekonomicznych w państwie.

Wierzę w to, że jeżeli tak wielkie mocarstwa, jak Anglja i Ameryka mogły sobie zjednać żydów, by mieć w nich wiernych obywateli, to Polska może mieć z nich tę samą korzyść.

Muszę wyjaśnić nieporozumienie, powstałe na tle naszego dążenia do utworzenia domu narodowego w Palestynie. Jak Polacy, obywatele Stanów Zjednoczonych, są dobrymi obywatelami tego państwa, odczuwając jednocześnie miłość do swoich braci tu w Europie, tak żydzi, obywatele państwa polskiego pogodzą swą wzorową obywatelskość polską z uczuciami do Palestyny.

Porozumienie ze społeczeństwem polskiem (nietylko z samym rządem) nastąpi wtedy, kiedy będzie wspólna praca i kiedy jedna i druga strona będzie do tego dążyła.

Konstytucja polska jest jedną z najbardziej liberalnych na świecie. Jeżeli społeczeństwo polskie i żydowskie będzie się ściśle stosowało do niej, wówczas wszelkie formuły porozumiewawcze będą zbędne i wszyscy będą w tym kraju szczęśliwi bez różnic wyznań i narodowości.

Rabin Gitler z Sosnowca.

Przedstawiciel naszego pisma udał się do domu na ul. Modrzejowskiej 33, gdzie mieszka rabin p. Gitler. Pojawienie się dziennikarza wywołało tam zrozumiałe zainteresowanie. Obowiązek zapoznania się z opinją ortodoksów co do porozumienia nie powstrzymał nas od złożenia absolutnie nieprzewidzianej wizyty.

W mieszkaniu p. Gitlera przyjęła naszego przedstawiciela jego wnuczka, która po wyjaśnieniu celu wizyty, udała się do rabina. Po pewnym czasie z drugiego pokoju ukazała się postać siwiuteńkiego starca.

Rozmowa natknęła na nieprzewidziane trudności.

Rabin Gitler nie włada językiem polskim i tylko dzięki uprzejmości jego wnuczki można się było z nim porozumieć.

Drugą trudnością jeszcze mniej przewidzianą było to, że rabin Gitler, z powodu swego wieku bardzo podeszłego, nie zajmuje się polityką i nie słyszał dotąd o jakiemkolwiek porozumieniu.

Po odpowiednich wyjaśnieniach przy pomocy tłumaczki, rabin Gitler odparł:

— Byłoby bardzo dobrze, gdyby doszło do porozumienia polsko-żydowskiego. Najważniejszą rzeczą w kraju jest zgoda między obywatelami dla dobra narodu i państwa.

Na tem skończył się wywiad z rabinem Gitlerem.

P. Edmund Moszkowski

Prezes Związku Kupców Samodzielnych w Sosnowcu.

Nad sprawą porozumienia dyskutowaliśmy bardzo często i dużo. Myśmy już dawniej zauważyli konieczność porozumienia się, pracując, czy to np. w samorządach, czy też słysząc o stanie budżetu państwa. Dążyliśmy do tego, aby raz kwestję żydowską postawić jasno przedewszystkiem ze względu na dobro państwa.

Widząc wzrost emigracji do Palestyny, zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że wszystkich żydów wysłać tam nie można. Może wyjechać zaledwie znikoma część żydów, resztą zaś trzeba się zaopiekować i uświadomić ją.

Każde nowopowstające państwo musi przedewszystkiem dbać, aby zaskarbić sobie przychylność wszystkich obywateli. Element żydowski jest w Polsce przychylniejszy dla państwa, niż w innych krajach. Jeżeli ludność żydowska zauważy też przychylność dla siebie i z drugiej strony, to gotowa jest oddać państwu wszystko, co oddać może.

Nietylko wierzę w dodatnie skutki porozumienia, ale jestem najmocniej przekonany, że przez tę ugodę stosunki się w Polsce w ten sposób ułożą, iż dzięki temu porozumieniu rozwój handlowy i kredytowy da wielkie i pożądane rezultaty.

Sprawę z tego, jak wielkie znaczenie gospodarcze ma ugoda dla Polski może sobie zdawać sprawę tylko ten, kto jeździ zagranicę i styka się tam ze sferami finansowemi.

Z powodu ugody żydzi mogą dać Polsce dobrego i szczerego obywatela.

P. Jerzy Wolff.

Przedstawiciel mieszczaństwa polskiego.

— Osobiście uważam, że zamiast ugody, wystarczyłoby zobaczenie żydów przy pracy państwowo-twórczej. Stosunek siłą rzeczy musiałby ulec zmianie. Nie wyobrażam sobie bowiem, aby społeczeństwo polskie, widząc w żydach dobrych obywateli polskich, skorych do poświęcenia dla Ojczyzny, nie zmieniło swego do nich stosunku.

Na pytanie, czy wierzę w rezultaty porozumienia, trudno odpowiedzieć. Sprawa najzupełniej leży w rękach żydów. Od nich w zupełności zależy ułożenie się stosunków. Wielka ilość Berków Joselowiczów doprowadzi nietylko do porozumienia, ale może nawet do sentymentu dla żydów.

Dotychczas jednak, z przykrością to stwierdzam, nic nie widać takiego, coby skłoniło nas do nagłej zmiany stosunków do żydów.

Co mówi prezydjum Tow. „Rozwój"?

— To nie porozumienie ideowe, tylko poprostu tranzakcja handlowa z rządem, bo cóż innego mogło być zawarte z żydami.

Wzamian za udzielenie pożyczki przez finansjerę żydowską w Ameryce, żydzi w Polsce otrzymują odpowiednie koncesje finansowe.

Mniejsza o to w jakiej redakcyjnej formule są one ujęte.

Zdolności finansowe premjera Grabskiego i zmysł kupiecki żydów są rękojmią, że wymiana koncesji powinna dać wyniki realne. Nie wątpimy jednak, że dorywcze korzyści, osiągane przez rząd, sowicie skompensują się długoletniemi korzyściami, wynikającemi z koncesji na rzecz żydów.

Jak na każdej tranzakcji, żydzi napewno i w tym wypadku złego interesu nie zrobili.

W żadnym razie umowy nie można traktować jako porozumienie społeczeństwa polskiego z żydami. Długi szereg błędów, popełnianych przez żydów w stosunku do społeczeństwa polskiego nie da się okupić drogą oficjalnej dorywczej umowy.

[illegible]

społeczeństwa polskiego, to muszą zmazać latami lojalności swoje grzechy przeszłości w stosunku do państwa i narodu, a wówczas formuły porozumiewawcze staną się zbędnemi.

Tow. „Rozwój" pracy nad wzmocnieniem polskiego stanu posiadania nie przerwie i akcja jego staje się tembardziej aktualną, że rząd poczynił daleko idące koncesje na rzecz żydów.

P. Franciszek Szpruch.

Prezes Centralnego Związku Górników w Polsce.

W szeregu pytanych o zdanie co do porozumienia polsko-żydowskiego nie można było pominąć głosu ze sfer robotniczo - socjalistycznych. Obraz bowiem opinji nie byłby zupełny.

Pan Franciszek Szpruch na pytania nasze odpowiedział:

— Jeżeli Konstytucja daje równe prawa wszystkim obywatelom i jednocześnie nakłada na nich jednakowe obowiązki wobec państwa, przeto rzecz prosta, wszelkie pakty są zbyteczne. Wystarczy wprowadzić w życie odpowiednie paragrafy Konstytucji.

Państwo się odradza. Mamy duży proc. obcokrajowców i musimy się z tym faktem poważnie liczyć.

Zarówno za postępowanie nacjonalizmu polskiego, jak i żydowskiego odpowiedzialności brać nie możemy. Wobec przewidzianego dalszego istnienia antagonizmów narodowościowych, trudno twierdzić, czy z tego porozumienia będą dodatnie rezultaty natury moralnej.

Jeżeli chodzi o ogół robotników, to rozumie on, że wszelkie awantury narodowościowe szkodzą zarówno narodowi, jak i w szczególności jego jednej z najliczniejszych klas społecznych, robotnikowi polskiemu.

Z wywiadów naszych, powtórzonych dosłownie bez zmian, czytelnik w pewnym stopniu będzie mógł zorjentować się w prądach nurtujących w łonie społeczeństwa polskiego i żydowskiego.

Taki wyłącznie był cel naszej ankiety.

K. Ć—rk.

Klęska powodzi w województwie Kieleckiem.

W województwie Kieleckiem powódź nawiedziła 7 powiatów: Stopnicki, Sandomierski, Miechowski, Pińczowski, Kozienicki, Opatowski i Iłżecki. Najbardziej ucierpiał powiat Stopnicki, w którym woda zalała 15526 morgów ziemi, a w tej liczbie 11413 morgów gruntu ornego. W tym jednym powiecie zostało doszczętnie zniszczonych 1496 gospodarstw, wskutek czego 7966 ludności pozostało bez kawałka chleba. Ogółem we wszystkich dotkniętych klęską powiatach rozmiary katastrofy są następujące:

Ornych gruntów zalanych 19397 morgów; łąk i pastwisk zalanych 6483 morgów; chat i budynków gospodar. zalanych 2 tys. morgów; ludności dotkniętej klęską pozostałej bez kawałka chleba 13000.

Klęska ta jest tem dotkliwszą, iż nawiedziła ona najurodzajniejsze okolice województwa.

Spowodowana ona została wyłącznie przez wylew Wisły, gdyż poziom wód lewych jej dopływów nie podniósł się ponad normalny stan.

Dla ilustracji i porównania rozmiaru wylewu należy mieć na uwadze, iż w województwie Krakowskiem powódź zalała 30 tys. morgów, czyli zaledwie o 5 tys. mg. więcej.

Dla okazania skutecznej pomocy nawiedzonej klęską ludności niezbędny jest udział szerokich warstw całego społeczeństwa. Narazie akcję pomocniczą prowadzą energicznie powołane miejscowe komitety, które zaopatrują powodzian w żywność ze środków pieniężnych zaofiarowanych przez Sejmiki i instytucje, oraz zbieranych z dobrowolnych ofiar okolicznej ludności.

W pierwszych dniach po otrzymaniu wiadomości o klęsce rząd niezwłocznie asygnował 8 tys. złotych i zapowiedział asygnowanie następnych 8 tys., suma ta jednak jest niewystarczająca dla okazania doraźnej skutecznej pomocy, należy się więc spodziewać dalszej pomocy [illegible]

W chwili obecnej starania Urzędu Wojewódzkiego skierowane są w celu kontynuowania doraźnej pomocy przez zaopatrywanie ludności w żywność i zapewnienie jej lekarskiej pomocy, która jest niezbędna ze względu na okoliczność, iż przy ustępowaniu wód rozpoczyna się proces gnicia okopowych i zbóż zakażających powietrze na szerokiej przestrzeni i grożących epidemją malarji i tyfusu. Akcja odżywiania potrwać musi jeszcze około 2 tygodni.

Niezależnie od okazania doraźnej pomocy, zastosowane będą środki zapobiegawcze przeciw grożącej głodem nędzy dotkniętej powodzią ludności, polegające na dostarczaniu nasion dla obsiewu gruntów jesienią, zaopatrzenia w opał, odroczenia i umorzenia podatków gruntowych, oraz zorganizowania robót inwestycyjnych dróg i remontu rozmytych wałów dla zapobieżenia nowym rozlewom i jednocześnie zapewnienia zarobków miejscowej ludności.

Obserwacja na miejscu wykazała, iż nieoczekiwana ta klęska, na przednówku, po nieurodzajnym roku, pomimo swego ogromu nie zdezorjentowała dotkniętej nią ludności, która wykazała w walce z nią podziwu godne przejawy hartu i społecznego wyrobienia, organizując się samorzutnie do wspólnej akcji ratowniczej. Liczne dowody szczodrej ofiarności pojedyńczych jednostek i całych grup, bezinteresowne zaofiarowanie współpracy z narażeniem często własnego bezpieczeństwa wykazały wysokie obywatelskie cnoty miejscowej ludności.

W tej atmosferze z równem zadowoleniem można było zauważyć wytężoną, bez pokładania rąk współpracę urzędów gminnych i policji, które okazały że stoją na wysokości zadania. Energiczna praca w walce z żywiołem prowadzona bez przerwy dniem i nocą zmniejszyła o wiele rozmiar klęski i dzięki niej akcja ratunkowa obeszła się bez ludzkich ofiar.

Rudera budynkiem stacyjnym.

(g) Do nieprzyjemnych obrazków, ilustrujących dosadnie gospodarkę władz kolejowych, należy, m. in. zrujnowana buda na stacji w Będzinie, zwana szumnie stacją kolejową.

Jest to prowizoryczny budynek drewniany liczący około 50 lat, który prawdopodobnie miał być po ostatecznem wykończeniu odnogi Ząbkowice — Sosnowiec zniesiony, a co z jakichś względów zostało odłożone.

Że rudera ta skazana była na zagładę, świadczy fakt, że już od r. 1900 ówczesne władze kolejowe nosiły się z zamiarem wybudowania odpowiedniego dworca kolejowego w Będzinie i w tym celu przyjeżdżały na miejsce kilkakrotnie różne komisje dla wybrania terenu i opracowania szkiców.

Widocznie projekt ten „niema szczęścia", zmieniły się bowiem czasy, ludzie i stosunki, a prowizoryczna buda wciąż stoi, kpiąc sobie ze wszystkiego, a szczególnie z niezaradności władz kolejowych, które po macoszemu traktują sprawę budowy dworca.

Trzeba zaznaczyć, iż w różnych miejscowościach wybudowano okazałe dworce kolejowe, aczkolwiek jest tam minimalny ruch pasażerski, Będzin zaś, gdzie przewija się dziennie około 10 tysięcy podróżnych i gdzie obrót wyłącznie z ruchu pasażerskiego wynosi do 4 tysięcy zł. dziennie, nie może doczekać się odpowiedniego gmachu.

Warto także zobaczyć, w jakich warunkach pracują na stacji tej pracownicy kolejowi.

W budynkach ciemnych, ciasnych w walących się klitkach spędza po kilkanaście godzin na dobę szereg ludzi, niszcząc zdrowie i nerwy, nie mogąc w ciszy i skupieniu oddać się wyczerpującej i odpowiedzialnej pracy.

Ze stacji w Będzinie prócz miasta z przedmieściami korzysta także szereg okolicznych miejscowości, jak Łagisza, Grodziec, Czeladź i t. p., czyli stacja ta obsługuje około 60 tysięcy ludności, nie licząc przyjezdnych, których jest dużo z uwagi na znajdujące się w Będzinie: starostwo, Sejmik, Urząd skarbowy, no i ze względu na ożywiony ruch handlowy.

Wszelkie dotychczasowe starania i wystąpienia miejscowej ludności do władz kolejowych i wybudowanie odpowiedniego dworca są bez skutku, to też nie pozostaje nic innego, jak tylko trzeba władze kolejowe zmusić wprost do tego, co można przeprowadzić w sposób prosty, mianowicie oddając pewne świadczenia na rzecz budowy wspomianego gmachu.

Poszczególnym organizacjom lub osobom trudno byłoby to przeprowadzić i zrealizować, to też możeby projekt ten ujęła w swe ręce Rada Komisaryczna, która w ciągu krótkiego swego istnienia już potrafiła wykazać owocną działalność.

W danym wypadku chodzi o oddanie potrzebnego terenu pod budowę dworca lub też zebranie takiej sumy na ten cel, co zmusiłoby wprost Ministerjum kolei do realizacji projektu.

Nie wątpimy, iż obecny zarząd m. dbający naprawdę o dobro mieszkańców, zajmie się omawianą kwestją i przy pomocy społeczeństwa doprowadzi do pomyślnego załatwienia sprawy, czem za-

Wykończanie kościoła w Strzemieszycach.

Praca nad uszlachetnieniem duszy ludzkiej z leczeniem jej cierpień, spieszenie jej z pomocą w nagłych potrzebach, oto szczytne posłannictwo człowieka —kapłana. Towarzyszy mu za to szczera wdzięczność i miłość parafjan.

Do takich kapłanów, który swą pracą pasterską zyskali sobie ogólny szacunek i sympatję, należy m. in. ks. prałat M. M. Rogójski, znany dobrze na terenie Zagłębia. Będąc od stycznia r.b. na probostwie w Strzemieszycach zdołał w krótkim czasie zjednać sobie uznanie wszystkich parafjan, bez względu na odcienia religijne czy partyjne dla swej pracy kapłańskiej. Pomimo, że już zasłużył sobie w innych parafjach na wypoczynek, całą duszą oddał się wykończeniu kościoła parafjalnego w Strzemieszycach, który przed jego przybyciem, był w stanie prawie nieużytecznym. Obecnie z radością śledzi każdy krok naprzód w robotach, dzięki swoim zabiegom wykonywanym pod kierunkiem p. Dąbkowskiego z Częstochowy, znanego ze swych prac przy klasztorze Jasnogórskim.

Są już okna oszklone z pięknymi witrażykami, są ładne ornamentacje pod sklepieniem kościoła, chór ze śliczną balustradą i nawy otynkowane i wybielone, jest kasa kryta w murze, którą wykonali bezinteresownie ślusarze strzemieszyccy. Jest książka kasowa, w której widzi się, że parafjanie strzemieszyccy złożyli już z górą 12 tysięcy złotych na ręce swego kochanego proboszcza, który sam ją prowadzi i notuje skrupulatnie wszelkie wpływy i wydatki.

Ofiary napływają z 26 rewirów na które podzieliły się Strzemieszyce, dobrowolnie opodatkowawszy się na cele wykończenia kościoła, chluby i ozdoby Strzemieszyc. Przeglądając książkę kasową, widzimy, że pomiędzy ofiarodawcami najhojniejsi są kolejarze (drużyna maszynistów).

Najpilniejszą robotą, której wykonanie przed zimą stanowi największą troskę tego kapłana, jest wstawienie i oszklenie wielkiego okna (nad głównem wejściem), przez które swywolny wiatr często z deszczem, wdziera się do wnętrza kościoła, zdzierając obrusy z ołtarzy i gasząc świece, ku utrapieniu kościelnego.

Lecz pociesza się, żedopomoże mu w tem ofiarność gospodarzy strzemieszyckich, że po zbiorach tegorocznych, spełnią obietnice swe i prześcigną w ofiarności na rzecz dokończenia kościoła kolejarzy i zajmą się sami oknem, a nawet posadzką. Tak wielką ufność pokłada probosz w ofiarność swych parafjan.

Oby się Twoje, zacny pasterzu, nadzieje i wszelkie zamierzenia dla chwały Bożej najprędzej spełniły!

S. K.

Ze sportu.

Dziś o godzinie 5-ej popołudniu na boisku T. S. „Victoria" w Pogoni przy ulicy Długiej, odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. pomiędzy K. S. „Warta" z Częstochowy, a T. S. „Victoria" z Sosnowca. K.S. „Warta" jest b. poważnym przeciwnikiem, czego dowodem ostatni wynik z K. S. „Sosnowiec", który na miejscowem boisku z trudnością utrzymał rezultat 0 : 0, o też zarząd T. S. „Victoria" dokłada wszelkich starań, aby przeciw „Warcie" wystawić jaknajlepszy skład drużyny.

O godzinie 3-ej popołudniu zawody o mistrzostwo kl. C. pomiędzy rezerwami tychże klubów.

Porozumienie psa z kotem.

Kot porozumiał się jakoś z Brytanem,
Że ten w podwórku przestanie być panem.
Odkąd pies pakt ów zawarł z małym Burkiem,
Mieli być wspólne rządy nad podwórkiem.
Kot zasię, kiedy Brytan w budzie chrapie,
Wraz go zaradziecko do krwi nie podrapie.
Tak wydobywszy się ze swarów matni,
Chcą żyć w przyjaźni i w miłości bratniej.
Taka po wiekach przyszła im ochota,
Aby łączyła zgoda psa i kota.
I kto porównać z czemś chce przyjaźń czyją,
Rzeknie, że dobrze, jak pies z kotem żyją,
Gdy się już bowiem umowa ta ziści,
Runie ów symbol głuchej nienawiści.

— — — — — — — — — — — —

Jeżeliś widział ogień tuż przy wodzie
Bez szkód wzajemnych, lecz w przykładnej zgodzie,
Uwierz, że Brytan z Burkiem dziś i potem
Nie będą żyli, jak dotąd pies z kotem.
Zdarza się wprawdzie, gdy ich nikt nie drażni,
Ze żyją w zgodzie, a nawet w przyjaźni.
Lecz wspólna miska, lub igraszka płocha
Nie wiem, czy świadczy, że się kot z psem kocha.

K. CWIERK.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 niedziela	Dziś Jana Gwalberta. Jutro Anakleta p. m. Wsch. słońca 3.13 Zach. „ 8

Z TEATRU.

W niedzielę tylko jedno przedstawienie „Uciekła mi przepióreczka..." sztuka St. Żeromskiego. Początek o godz. 8-ej.

W WOJKOWICACH

We wtorek „Uciekła mi przepióreczka"

Sprawa pomocy dla powodzian

P. wojewoda kielecki zwrócił się do starostwa w Będzinie z prośbą, zorganizowanie powiatowego komitetu ratunkowego, który będzie miał na celu zbieranie funduszów na pomoc dla powodzian. W zrozumieniu doniosłości tej sprawy starosta będziński zwołuje na dzień 16, tj. na czwartek na godz. 11 rano w sali posiedzeń gmachu starostwa w Będzinie konferencję w sprawie zorganizowania powiatowego komitetu ratunkowego.

Wspomnienie o śp. ks Staszkiewiczu

Dnia 28 maja b. r. rozstał się z tym światem w Siewierzu dawny proboszcz z Książnic w pow. Pińczowskim ś. p. ks. kan. Fr. Staszkiewicz, który w parafji Książnickiej pracował w czasie od 1900 r. do 1913 r., skąd przeniesiony został z awansem do Strzemieszyc, a stamtąd do Siewierza.

Przez czas pobytu w Książnicach W. śp. St. zdołał zorganizować parafję pod każdym względem. W 1905 r. kiedy to błysła wizja wolności, organizował w każdej wsi ochronki dla dzieci. Następnie zbudował swym kosztem Dom ludowy w Książnicach W., a w Domu ludowym zorganizował: kółko rolnicze, kooperatywę spożywczą, kasę spółdzielczą i bibliotekę (2 szafy około 1000 tomów).

Prace powyższe zmierzały do podniesienia wsi polskiej, tak bardzo zaniedbanej.

S. p. ks. St. podniósł rolnictwo przez zastosowanie racjonalnej uprawy roli, nawożenia (obornik, nawozy pomocnicze) i sprowadzał orygionalne nasiona zbóż, to też lud, widząc rozumną jego pracę, naśladował go chętnie. Praca wspólna księdza z ludem zneutralizowała nieufność, sianą celowo przez Moskali, lud zrozumiał iż ksiądz prowadzi do dobrego i szedł za nim.

To też dziś niema człowieka w parafji Książnickiej, któryby ze czcią nie wspominał ś. p. ks. Fr. Staszkiewicza. Czyny jego nie zaginą, pamięć o tej wspólnej pracy jest żywą.

Dziś ks. St. stoi już przed Tronem Bożym i orenduje za nami, abyśmy dalej prowadzili rozpoczętą pracę, aby ziarna rzucane dały plon jaknajwiększy.

Cześć niech będzie zacnemu i wzorowemu kapłanowi, prawemu Polakowi i działaczowi społecznemu!

X. J. D. D.

Z Rady Szkolnej w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem d-ra Zieleniewskiego sosnowieckiej Rady szkolnej, na którem wybrano przezydjum w następującym składzie: przewodn. inż. C. Utbke, zastępca dr. Br. Zieleniewski, dyr. W. Mazur jako przedstawiciel seminarjów, prof. Wyspiański od szkół średnich i lekarz dr. Mojkowski.

Na wniosek inspektora szkolnego p. Grabowskiego postanowiono podać do stabilizacji na kierowników szkół następujących pp.: K. Lipskiego, kierownika szkoły powszechnej nr. 12 Tołwińską na kierowniczkę szkoły powszechnej nr. 18, Blicharskiego szkoły powszechnej nr. 2, Zawadzkiego szkoły powszechnej nr. 10, Wierzbickiego—szkoły powszechnej nr. 20 i Paczycównę — szkoły powszechnej nr. 11.

Na wniosek dyr Seminarjum p. Wł. Mazura, Rada szkolna uchwaliła przekazać Min. W. R. i O. P. na szkołę ćwiczeń przy Seminarjum żeńskiem szkołę powszechną nr. 5.

W wolnych wnioskach poruszono sprawę uporządkowania dziedzińca i urządzenia boiska przy szkole powszechnej nr. 7 w Sosnowcu na Pogoni.

Zarząd Miasta w Sosnowcu.

(ć) Na onegdajszem posiedzeniu Zarządu Miasta w Sosnowcu przyjęto do wiadomości pismo w sprawie sprzedaży przez Min. Skarbu i Robót Publicznych gruntów pokordonowych przy ul. Naftowej. W najbliższym czasie zostanie podpisany akt kupna.

Magistrat zezwolił na urządzenie w szkole nr. 5 przy ul. Zygmunta wzorową szkołę ćwiczeń przy Seminarjum Naucz. żeńskiem.

Propozycje i wnioski o uruchomienie przychodni przeciwgruźliczej odesłano do komisji Zdrowia Publ. do zaopinjowania.

Odesłano do zaopinjowania i zaakceptowania projekt Wydziału Budowlanego w sprawie regulacji ulic Kaliskiej, Niskiej i Glinianej.

Z życia rzemieślniczego w Będziuie

(g) W ubiegły piątek odbyło się pod przewodnictwem sekretarza Magistratu będzińskiego, p. Rydla, posiedzenie miejscowej delegacji rzemieślniczej, której skład uzupełniono przez powołanie 3 osób, mianowicie pp. E. Ryppa, B. Misiórskiego i I. Wolińskiego.

W sprawie zatargu, wynikłego w łonie cechu stolarskiego, pomiędzy członkami a starszym cechu, p. Czernym, wyłoniono komisję, która zbada działalność cechu i rozpatrzy zarzuty. Do komisji tej powołano pp. E. Langego, T. Gilesza, M. Gołębia i na zastępcę p. P. Olszenkę.

Wiec pracowników umysłowych.

(g) Onegdaj odbył się w sali kina Nowości w Będzinie wiec miejscowych pracowników umysłowych, w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

Dobrze się stało, iż zebranie to zwołano, gdyż przedstawiciele urzędników publiczne zdementowali pogłoski o tworzeniu osobnej Listy i chęci rozbijania jedności polskiej, natomiast ujawnione przez pracowników umysłowych życzenia i dezyderaty będą dobrym materjałem informacyjnym dla Zjednoczenia Polskiego, z którem bezwzględnie urzędnicy pójdą.

W wyniku dyskusji powołano komitet reprezentacyjny, złożony z przedstawicieli wszystkich dykasterji i komitet ten zajmie się przeprowadzeniem porozumienia ze Zjednoczeniem Polskiem.

Uruchomienie wielkiego pieca.

(g) Wczoraj odbyło się w hucie Bankowej w Dąbrowie poświęcenie i uruchomienie jednego z trzech wielkich pieców, nieczynnych od dłuższego czasu.

Poświęcenia dokonał ks. kanonik Mazurkiewicz, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie zabrał głos z ramienia dyrekcji p. inż. Strzeszewski, wyrażając życzenie, aby jaknajprędzej zostały uruchomione wszystkie działy i placówki naszego przemysłu, pracujące dla dobra obywateli i kraju.

Po przemówieniach, ks. kan. Mazurkiewicz zapalił piec, który od tej chwili został uruchomiony.

Piec ten produkuje od 80 do 100 tonn surówki na dobę.

Nowa książka marsz. Piłsudskiego.

Ukazała się nowa książka marsz. Piłsudskiego pt. „Moje pierwsze boje". Barwnie i z żywą bezpośredniością podane opisy-opowieści pierwszych walk legjonowych marsz. Piłsudskiego, ujęte w trzy główne rozdziały: „Nowy Korczyn—Opatowiec", „Ulina Mała" i „Limanowa—Marcinkowice", interesują jako materjał historyczny. Zainteresowanie dla książki zwiększa jej charakter, ujętej jako wspomnienia, spisane w twierdzy magdeburskiej.

O ulgi w płaceniu III raty podatku majątkowego.

Wobec ciężkiego położenia gospodarczego i braku środków obrotowych Centrala związku kupców zwróciła się do Ministerjum skarbu z memorjałami w sprawie III raty podatku majątkowego. W memorjałach tych kupcy uzasadniali konieczność rozłożenia III raty podatku majątkowego na kilka rat, względnie prosili o odroczenie terminu jego płatności oraz o ustalenie stawki tego podatku w ten sposób, aby razem z wpłaconemi poprzednio zaliczkami i ratami nie przekraczała całego ostatecznego (a nie prowizorycznego) wymiaru tego podatku.

Podręcznik dla fotografów.

Najnowsze metody fotografji praktycznej omawia w swoim wydanym podręczniku Józef Switkowski, którego „Fotografja Praktyczna" ukazała się w trzeciem wydaniu nakładem księgarni H. Altenberga we Lwowie. Książka przedstawia się bardzo bogato: 10 arkuszy druku, sto rycin i ośm plansz na osobnych tablicach. W treści nie pominięto niczego o czem dobry fotograf wiedzieć powinien. Doświadczony autor nie szczędzi rad i wskazówek, aby adeptów sztuki fotograficznej wtajemniczyć we wszystkie jej arkana.

Jeszcze w sprawie regulacji ul. Szenowskiej.

W związku z notatką, podaną swego czasu w „Iskrze“ p. t. „Regulacja ul. Szenowskiej“, w której poruszona była sprawa niechlujstwa, które panuje przy tej ulicy w posesji Kiwkowicza nr. 11, a na którą władze miejskie nie zwróciły uwagi, nadmieniamy, że tymczasem kałuża w posesji tej jak stała tak stoi, skutkiem czego powstać mogą złe skutki dla mieszkańców tej posesji.

Sprawę tę jeszcze raz poruszamy i mamy nadzieję, że Magistrat tego rodzaju sprawą energicznie się zajmie, mając na uwadze hygjenę i dobro mieszkańców naszego miasta.

Kto wyjeżdża zagranicę?

O paszporty zagraniczne starają się: Nuchim Lichtenstajn, Ella Zajdenajtel, Dawid Narysk, Jerzy Bańkowski, Jadwiga Kamińska, Rylka Wengier, Hawa Chrzanowska, Józef Rakowski, Brajndla Haper, Fajga Goldberg, Jacheta Wiener, Stanisław Piątek, Anna Latoszyńska, Ajdla Wajntropow. Mordka Wajntropow, Sara Prawer, Herszlik Reterbaum, Mendel, Symcha, Chaim i Fajgla Bernard, Abram Hops, Sura Podaler, Icek Zacharjasz, Jan Kapuścik, Wincenty Polakowski, Jakób Wolf, Icek Landner.

Szkół samowolnie usuwać nie wolno.

(g) W swoim czasie pisaliśmy o samowolnem usunięciu przez S. Firstenberga z lokalu w swej fabryce przy ul. Sieleckiej w Będzinie szkoły powszechnej. Sprawa ta rozpatrywana była onegdaj przez sąd pokoju w Będzinie, który skazał S. Firstenberga na 200 zł. grzywny i koszty sądowe.

Dożywianie dzieci w Będzinie.

(g) Uruchomiona przed paru dniami przez komitet doraźnej pomocy biednym dzieciom kuchnia w Będzinie prosperuje zupełnie dobrze i wydaje obecnie przeszło 200 porcji dziennie. W tych dniach zostanie również uruchomiona kuchnia w Łagiszy, gdzie będzie otrzymywało posiłek do 100 dzieci. Kuchnie tego rodzaju zostaną otwarte we wszystkich dzielnicach, co będzie istotnem dobrodziejstwem dla biednej dziatwy.

Znów emisarjusze bolszewiccy.

(g) Do Zagłębia przyjeżdżają dwaj przedstawiciele bolszewiccy, posłowie ukraińscy Prystupa i Wojtiuk, którzy dziś, o godz. 10 rano mają urządzić wiec na rynku w Dąbrowie.

Nie wystarcza już tym bolszewikom arena sejmowa i na naszym gruncie chcą szerzyć zarazę bolszewicką, co robotnicy powinni odpowiednio ocenić i zbirów tych w należyty sposób potraktować.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów.

Ministerjum spraw wewnętrznych w tych dniach wyda reskrypt, który upoważni władze administracyjne do wznowienia akcji zasiłkowej dla rodzin rezerwistów.

Z cechu ślusarsko-kowalskiego w Będzinie.

(g) Onegdaj odbyło się w Będzinie posiedzenie członków cechu ślusarsko-kowalskiego, pod przewodnictwem członka Magistratu p. Rydla.

Dyplom mistrza ślusarskiego wręczono p. Tadeuszowi Loppe. Na ogólno-krajowy zjazd rzemieślniczy w Warszawie wydelegowano starszego cechu p. P. Gdesza i na tem posiedzenie zakończono.

Zwłoki dziecka.

(c) Wczoraj na cmentarzu w Sosnowcu grabarz znalazł zwłoki noworodka w paczce z drzewa w wykopanym grobie. Zwłoki odniesiono do baraków w Sielcu.

Kradzież bielizny.

(ć) Marji Lośnie, Długa 2 na Pogoni, skradziono z góry bieliznę, wartości 63 zł.

Kradzież w księgarni „Wiedza“.

(ć) Wczoraj w porze obiadowej nieschwytani sprawcy dostali się tylnemi drzwiami do księgarni „Wiedza“ w Sosnowcu i skradli z kasy 40 zł.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. Figiel: Kursów medyczno-praktycznych, o jakie Pan zapytuje, niema w Sosnowcu i uruchomienie ich w tym roku nie jest spodziewane.

Ruch węglowy na kolejach w Zagłębiu.

Ciekawe i bardzo charakterystyczne uzyskaliśmy informacje o ruchu kolei na poszczególnych stacjach Zagłębia co do przewozu węgla, zarówno z Zagłębia Dąbrowskiego, jak i tej części węgla śląskiego, która przechodzi przez stację kolejową w Sosnowcu, kierując się dalej na wschód.

Otóż przed stacje kolejowe Zagłębia transportowano dziennie następujące mniejwięcej ilości wagonów towarowych:

Przed wojną węgla z Zagłębia 1400, węgla śląskiego 300.

W czasie wojny a przed przyłączeniem Śląska do Polski węgla z Zagłębia 1600, węgla śląskiego 350.

Po przyłączeniu Śląska a przed wprowadzeniem złotego węgla z Zagłębia 1800, węgla śląskiego 600.

Po wprowadzeniu złotego węgla z Zagłębia 900, węgla śląskiego 900.

Obecnie od 15 czerwca węgla z Zagłębia 800, węgla śląskiego 1300.

Cyfry te są tylko do pewnego stopnia miarodajne. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że pojemność wagonów jest różna. Przed wojną używano do przewozu węgla wagonów o 10, 12 i 15, rzadko o 20 tonach. Obecnie wagonów 10 i 12-tonowych niema, najwięcej używa się natomiast wagonów o 20 tonach obok amerykańskich 30-tonowych.

Pobieżny rzut oka na te cyfry jest mimo to dość wymowny. Węgiel śląski coraz bardziej znajduje rynek na wschodzie. Ostatnia cyfra 1300 wagonów dziennie, które przejeżdżają przez stację w Sosnowcu, tłumaczyć należy tem, że po terminie 15-go czerwca br., gdy Niemcy odgrodzili się handlowo od Polski, węgiel śląski znalazł sobie częściowo inne rynki, przyczem poważna jego ilość przepycha się przez port w Gdańsku zagranicę i te transporty idą przez Sosnowiec.

W końcu trudno powstrzymać się od uwagi o administracji kolejowej w naszem Zagłębiu, a zwłaszcza w Sosnowcu. Aczkolwiek stacje nasze nie są technicznie przygotowane do „przerobienia“ wielkiego transportu, np. w Sosnowcu o około 3000 wagonów obrotu dziennego, aczkolwiek brak im sortowni, mimo to, dzięki sprawności i wyszkoleniu personelu, transporty i załadowania odbywają się zupełnie prawidłowo.

Gospodarze z ul. Warszawskiej.

Rzeźnia miejska — Autobusy w Sosnowcu — Szczerość Magistratu — Wybory do komisyj.

(ć) Onegdajsze posiedzenie Sosnowieckiej Rady Miejskiej obfitowało w momenty dość interesujące.

Do lekkiego starcia między prawem a lewem skrzydłem Rady doprowadził już pierwszy punkt porządku dziennego, mianowicie sprawa wydzierżawienia rzeźni miejskiej.

Magistrat Sosnowiecki w przedstawionej Radzie Miejskiej umowie przedłuża p. Cwajgenhaftowi prawo dzierżawy do 1 stycznia 1928 roku, czyli na 2 i pół roku za 78.000 zł. w stosunku rocznym. Jednocześnie należy zauważyć, że przed posiedzeniem zostało odczytane pismo p. Zaleskiego z Częstochowy, który proponował wysokość tenuty dzierżawnej 100.000 zł. Większość radziecka wniosek w sprawie zawarcia umowy z p. Cwajgenhaftem uchwaliła. Przeciw głosował klub Narodowo-Gospodarczy.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa warunków licytacyjnych na udzielenie koncesji na uruchomienie w Sosnowcu autobusów. Argumentacja klubu Nar.-Gosp., dotycząca punktu, w którym powiedziano, iż uruchomienie tramwajów automatycznie uwalnia Magistrat od zobowiązań do koncesjonarjusza, gdy w innem miejscu jest mowa o udzieleniu koncesji na 3 lata, że Magistrat po krótkiej przerwie wystąpił z wnioskiem zmodyfikowanym, przyjętym następnie przez Radę jednogłośnie.

Pod koniec posiedzenia zaszedł fakt, do którego prawdopodobnie jeszcze powrócimy. Oto Magistrat socjalistyczny wystąpił z wnioskiem otwierania sklepów z pieczywem w ciągu 10 godzin w zakresie 12 godzin, z czego 2 godziny byłyby poświęcone na przerwę obiadową. Jest to niedopuszczalne ze względów ustawowych, wymagania życia są jednak tak silne, że nawet socjaliści zapominają czasem o doktrynie i dla wygody mieszkańców gotowi są iść za głosem rozsądku. Niewygoda jest istotnie wielka, obecnie bowiem po godz. 5-ej pop. kupić chleba nie sposób.

Była onegdaj okazja do zasadniczego omówienia tej sprawy i zamanifestowania niezadowolenia mieszkańców z racji tego rodzaju ustaw. Radny inż. Michael w takim duchu zredagował swój wniosek, chcąc poprzeć rozsądne stanowisko socjalistycznego Magistratu. Aliści inni socjaliści, wstydząc się nieuctwa Zarządu Miasta w sprawach zasadniczych postulatów socjalizmu, nie dopuścili do dyskusji, przerywając ją formalnie, co jest, prawdę mówiąc, dość wyraźnym terrorem większości radzieckiej.

W końcu posiedzenia zostali wybrani do Komisji do ustalenia wartości lokali i dokonania szacunku placów budowlanych w śródmieściu pp.: Juljan Wróblewski, Jan Lebiedzki; zastępcy — Fr. Kurek ml. i Jan Piszczyk.

Stary Sosnowiec pp.: Fr. Kurek st. i Wacław Tomczak; zastępcy: Andrzej Maślak i Walenty Jędralczyk.

Pogoń pp.: Roman Ufel i Eugenjusz Nowakowski; zastępcy: Antoni Janowski i Jędralski.

Sielec pp.: Adam Skrzypiec i Józef Domagała; zastępcy: Józef Zębala i Józef Hincz.

Konstantynów pp.: Stanisław Monsior i Stanisław Turkiewicz; zastępcy: Franciszek Zamorowski i Jan Feldy.

Milowice pp.: Jan Kubasik i Józef Litewka, zastępcy: Jan Przybyłek i Józef Wieczorek.

Dębowa Góra pp.: Leon Sadowski i Józef Hackenberg; zastępcy: Piotr Bnek i Jan Filipek.

Modrzejów pp.: Joachim Cepil i Mieczysław Kopczyński; zastępcy: Michał Kwietniewski i Antoni Wilczyński.

Do Komisji Apelacyjnej weszli pp.: Czesław Jankowski, Edmund Moszkowski i Bronisław Angier.

Pozatem Rada Miejska wybrała swych przedstawicieli do Komisji do spraw kupna nieruchomości w osobach pp.: Piotra Koniecznego, Czesława Jankowskiego, Jerzego Wolffa i Bronisława Angiera; zastępca Fr. Kurek starszy.

Posiedzenie Rady Miejskiej w Zawierciu.

(Dokończenie).

(f) Po odczytaniu i przyjęciu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do zatwierdzenia sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1924. Wyjaśnień udzielał p. prezydent miasta, podając statystyczne dane o ruchu ludności, o stanie zdrowia publicznego, o szkolnictwie powszechnem i opiece społecznej.

Z danych tych wynika, że ludność Zawiercia przekracza cyfrę 40.000. Małżeństw w ub. roku zawarto 275, w tem 50 wyznania mojżeszowego. Urodzeń było ogółem 1032, zgonów 590. Największą plagą z chorób, jaka trapi nasze miasto, jest gruźlica, która wyniosła przeszło 20 proc. ogólnej śmiertelności. Przyrost ludności jest u nas nie proporcjonalny w stosunku do ogólnego zaludnienia, gdyż wypada procentowo 1 proc. na wyznanie katolickie, a 2 proc. na ludność żydowską. W szkołach powszechnych uczyło się ogółem 4301 dzieci w 84 kompletach. W szpitalach miejskich na kuracji znajdowało się 64 osoby. Zakład wychowawczy dla dzieci leczył z końcem roku ubiegłego 50 wychowanków, utrzymywanych kosztem miasta.

Ostateczne zestawienie budżetowe przedstawia się następujące:

Przychód: Zarząd główny—262713,41. Wydział Weterynaryjny 11,335,22. Miejska sieć elektryczna—7,612,55. Nadwyżka z r. 1923—1,501,59. Niedobór za rok —95,401,16. Razem 378,563,93 zł.

Rozchód: Wydział Gospodarczy — 15,326,68 zł. Wydział szkolnictwa — 30,746,03. Wydział Zdrowia publicznego —0,935,34. Wydział Opieki Społecznej — 18,958,36. Wydział Budów — 113,148,41. Areszt Miejski — 8,525,14. Dział zakresu porucz. działania—30,623,97. Budżet nadzwyczajny (rob. publ.) 151,300,00. Razem: 378,563,93.

Wykazanie powyższego budżetu zostało jednogłośnie zatwierdzone.

Przystąpiono do 3 punktu porządku dziennego t.j. kupna placu pod domy mieszkalne, budowane na zasadzie ustawy o rozbudowie miast.

Wyłoniona komisja na ostatniem posiedzeniu postanowiła wystąpić do Rady Miejskiej o upoważnienie do kupna placu, a wybór i kupno będzie przeprowadzone w porozumieniu z komisją finansowo-budżetową i ogólną. Przewodniczący podaje powyższy wniosek do wiadomości radnych. Przeciwko wnioskowi wypowiada się blok narodowy radnych, a wobec tego, że do uchwały takiej potrzebna jest zgoda dwóch trzecich radnych, wniosek ten nie miałby szans powodzenia. Mając na względzie szybkie załatwienie sprawy, prezydjum stawia kompromisowy wniosek, by komisja z konkretnym już projektem wystąpiła na plenum Rady w terminie jaknajkrótszym, nie później jak do wtorku przyszłego tygodnia. Wniosek jednogłośnie został przyjęty, poczem przystąpiono do ostatniego punktu obrad t. j. do powzięcia uchwały w sprawie rozłożenia składek przez dozór kościelny na uregulowanie należności za cmentarz, ogrodzenie i inne wydatki. Zabiera głos p. prezydent Pawłowski, jako prezes Dozoru Kościelnego i wyjaśnia, że za zajęty obszar 10 mórg, własność Hubermanów, pod cmentarz katolicki Dozór Kościelny ustalił odszkodowanie dla Hubermanów, za ogrodzenie cmentarne i inne wydatki na sumę 38.000 zł. Sumę tę postanowiono ściągnąć w sposób następujący: od właścicieli nieruchomości od każdego tysiąca złotych asekuracji — 2 zł., od właścicieli gruntów od 1 morgi — 2 zł., pozatem zostanie do podatku mieszkaniowego obecnie pobieranego dołożona jedna trzecia podatku kościelnego, co wyniesie około 1 zł. od pokoju.

Przewodniczący oddaje powyższy wniosek pod głosowanie, wobec jednak sprzeciwu klubu P.P.S. dodano kompromisową poprawkę tej treści, by podatek ten od bezrobotnych, oraz pracujących na 4 dni w tygodniu narazie nie był ściągany. Wniosek z poprawką został większością głosów przyjęty. Do komisji powołano radnych: Brylskiego, Glanowskiego, Stańczyka i Latosa.

Na zakończenie przewodniczący odczytuje dwa nagłe wnioski, jeden dotyczy nieprawnego stawiania drewnianych bud przez M. Lewensztajna przy ul. Paderewskiego, który to wniosek przekazano Magistratowi do załatwienia, oraz drugi wniosek w sprawie wystąpienia do rządu o przyznanie miastu odpowiednich sum na doraźną akcję dożywiania robotników dotkniętych tem bezrobociem. Wniosek został jednogłośnie zatwierdzony i na tym o godzinie 12 m. 20, przewodniczący posiedzenie zamknął.

Rynek pracy.

W końcu ub. tygodnia liczba bezrobotnych na terenie P.U.P.P. w Sosnowcu wynosiła 14,063 osób. Z liczby tej skierowano 150 osób, zapośredniczono 78 os., wolnych miejsc 158, poszukujących pracy 10,771 os. Poszukujących pracy uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia było 3,285 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej było 5,684 osób.

Zwolniono w tym czasie 31 osób, przyjęto 18.

W porównaniu do ub. tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 107 osób. Do Francji skierował Urząd w ciągu tygodnia 42 osoby, zapośredniczył 78 osób, w czem do robót publicznych przy Magistracie miasta Sosnowca 50 osób, zaś do różnych zakładów przemysłowych ogółem 28 osób. Nadto poza Urzędem przyjęły Łazowskie Zakłady Ceramiczne w Łazach 18 robotników.

Sytuacja na ogół nie uległa zmianie. Przesilenie w przemyśle węglowym trwa w dalszym ciągu, a w niektórych zakładach przemysłowych zanosi się na wprowadzenie jednej zmiany, ewentualnie ograniczenie pracy do 2 dni w tygodniu.

W b. tygodniu sprawozdawczym przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych ogółem 1,416 osób.

Ogólna liczba robotników zatrudnionych przy robotach publicznych w porównaniu do poprzedniego tygodnia zwiększyła się z powodu przyjęcia przez Magistrat miasta Sosnowca 50 robotników.

Magistrat Zawiercia z powodu braku gotówki żadnych robót inwestycyjnych nie prowadził.

Ekspozytura P.U.P.P. Zawiercie.

W końcu ub. tygodnia ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Zawierciu wynosiła 2,105 osób. W tym czasie wysłano na wolne miejsca 32 osoby, zapośredniczono 30 os., wolnych miejsc 2. Poszukujących pracy 1,932 osoby. Uprawnionych do pobierania zasiłków z Funduszu Bezrobocia 82 osoby.

Uprawnionych do pobierania zasiłków z doraźnej akcji państwowej 1,606 osób.

Zwolniono w tym czasie 18 osób, przyjęto 16.

W fabryce Tow. Akc. „Zawiercie“ robotnicy są zatrudnieni 4 dni w tygodniu.

Kronika Olkuska.

Na powodzian.

Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy dla powodzian w woj. Kieleckiem, przy udziale 10 członków, wybranych na pierwszem organizacyjnem zebraniu w dniu 8 b. m. Po dyskusji nad sposobem przeprowadzenia racjonalnej akcji doraźnej pomocy dla dotkniętych klęską powodzi, postanowiono: rozesłać w imieniu Komitetu odnośne wezwania do składania ofiar na ręce skarbniczki, p. Okrajnowej, która fundusze te składać będzie w Spółdzielczym Banku Kredytowym w Olkuszu na rachunek, specjalny w tym celu otwarty. Nadto postawiono wniosek, by fabryka „Olkusz“ zwróciła się z apelem do swych pracowników o dobrowolne składki, wreszcie rzucono projekt, by fabryka „Olkusz“, na czas trwania akcji ratunkowej, opodatkowała swą klijentelę za pomocą doliczania do faktur nieznacznych procentów i by opodatkowała się indywidualnie w formie miesięcznej składki na cały czas trwania akcji ratunkowej. Na dzień 20 lipca r. b. (odpust w Olkuszu) postanowiono urządzić zbiórkę publiczną. Zebraniu przewodniczył zastępca starosty, p. Teruga.

Kurs organistów.

Od 20 czerwca do 20 lipca odbywa się w Olkuszu miesięczny kurs dla organistów pod kierownictwem ks. prof. Arzębskiego z Kielc. Kursistów przybyło 22 z powiatów: Olkuskiego, Miechowskiego i [illegible]

Kursy pożarne w szkole rolniczej w Trzyciążu.

Dnia 9 b. m. odbyły się egzamina strażackie uczniów szkoły w Trzyciążu. Egzamina poprzedziły 5-cio dniowe kursy, prowadzone przez inspekt. Russka. Bezpośrednio po egzaminach odbyły się ćwiczenia z sikawką, drabiną Szczerbowskiego i t. d. Z pośród 26 kursistów: 6 otrzymało stopień b. dobry; 10 — dobry i 10 — dostateczny. Komisję egzaminacyjną stanowili pp.: Seruga, zastępca starosty; J. Jarno komendant okręg. straży poż. i Russek inspekt. straży z Kielc.

Przy tej sposobności należy poinformować, że obecnie w Trzyciążu jest na ukończeniu piękny budynek szkolny, gdzie zakładają się instalacje elektryczne, wodociągi i inne prace budowlane. Zasiewy i okopowizna zarówno w szkole rolniczej, jak i w okolicy są ładne. Długotrwałe deszcze prawie że żadnych szkód nie wyrządziły.

Niesmaczna historja wekslowa.

Komisowo-handlowa spółka w Olkuszu, będąc w stosunkach handlowych z sosnowiecką firmą Klimas i Wiśniewski, wystawiło jej w swoim czasie t. zw. weksle grzecznościowe na sumę 500 zł, z tem, że w żadnym wypadku nie będą zdyskontowane.

Pomimo to, firma K. i W. zawiadomiła spółkę, że wobec nagłej potrzeby gotówki, była zmuszoną zdyskontować weksle z terminem płatności na 4 b. m., lecz jednocześnie najsolenniej przyrzekła akcepty te wykupić. W rezultacie nie uczyniła tego i weksle poszły do protestu a wystawca, t. j. spółka pójdzie na t. zw. czarną listę i w następstwie będzie jej odmówiony dalszy kredyt w bankach. Dla polskiej placówki jedynej tego rodzaju niewątpliwie pociągnie to za sobą przykre następstwa.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Spożycie cukru w Polsce.

Konsumcja cukru w ciągu półrocza od 1-go października 1924 r. do 1 kwietnia r. b. była wedł. statystyki Banku Cukrownictwa następująca:

Województwa	Zaludnienie	Spożycie w tonnach	Na głowę ludn. w kg.
M. st. Warszawa	936.046	17012	18
Śląskie	1.125.528	10315	9.1
Pomorskie	939.495	6356	6.7
Poznańskie	1.975.057	10288	5.2
Białostockie	1.303.437	3844	2.9
Kieleckie	2.535.730	9188	3.6
Krakowskie	1.990.399	6829	3.4
Lubelskie	2.087.907	8310	4
Lwowskie	2.717.986	11490	4.2
Łódzkie	2.250.534	11384	5
Nowogródzkie	822.105	1808	2.2
Poleskie	879.925	1654	2.9
Stanisławowskie	1.348.580	4258	3.1
Tarnopolskie	1.428.520	4283	3
Warszawskie	2.112.406	8378	4
Wołyńskie	1.435.907	3378	2.4
Okr. Adm. Wileński	983.659	2995	3
Cała Polska	27.192,674	121770	4.4

Dane te uwzględniające tylko cukier sprzedany przez Bank Cukrownictwa, t. zn. niewłączony jest cukier, wyprodukowany przez kilka cukrowni stojących poza kartelem, a które znajdują się akurat w miejscowościach w powyższem zestawieniu najmniejsze spożycie. Korektywę cyfr powyższych należy mieć na uwadze, aczkolwiek odchylenia nie mogą być zbyt duże, gdyż cukrownie pozakartelowe stosunkowo produkują niewiele.

Względnie wysokie spożycie w Warszawie objaśnić się daje zapotrzebowaniem na cukier warszawskiego przemysłu przetwórczego, konsumującego cukier w postaci materjału pomocniczego do fabrykacji. Wreszcie przypuszczać należy, że pewna część cukru, magazynowanego przez hurtowników, zostaje sprzedawaną prowincjonalnym kupcom detalicznym w sąsiednich miejscowościach.

Przeciętne spożycie w całem Państwie, wynoszące za ubiegłe półrocze 4.4 kg. na głowę, przewidywać można przy obliczeniu w stosunku rocznym na 9 kg. na głowę ludności. Wzrost spożycia w roku bieżącym, w porównaniu do roku ubiegłego określa się na dwa do trzech kilo na głowę.

Kronika gospodarcza.

Polskie wyroby galanteryjne w Ameryce. Sfery gospodarcze w Stanach Zjednoczonych zdradzają duże zainteresowanie w stosunku do polskich wyrobów galanteryjnych, a specjalnie do kilimów i wyrobów przemysłu artystyczno-ludowego. Uzyskanie zbytu dla tych wyrobów może być znacznie ułatwione przez eksponowanie ich na wszechświatowej wystawie w Filadelfji w r. 1926. Dotychczas wyroby te cieszą się w Ameryce znacznym popytem, niewielka jednak ich ilość jest we właściwy sposób ulokowana na tamtejszym rynku.

[illegible]

[illegible] celem poparcia intensywniejszego wywozu naszych wyrobów gotowych, szczególniej włókienniczych zagranicę, Ministerjum skarbu w porozumieniu z Ministerjum przemysłu i handlu opracowało na podstawie ustawy o uregulowaniu stosunków celnych rozporządzenie w sprawie zwrotu ceł przy wywozie towarów zagranicę. Rozporządzenie to przewiduje, że przy wywozie wymienionych w nim towarów otrzymuje się zwrot cła za sprowadzone z zagranicy barwniki i chemikalja, zużyte do wyrobów tych towarów. Zwrot ceł będzie zastosowany przy wywozie na-

[illegible]

bawełniane białe wykończone, bawełniane kolorowe, wełniane kolorowe oraz półwełniane kolorowe. Każda z tych kategorji towarów otrzymywać będzie zwrot ceł według normy ustalonej od 100 klg. wywożonych towarów. Przy korzystaniu ze zwrotu ceł należy przedstawić zaświadczenie związku eksportowego. Eksporterzy wywożonych towarów, zaopatrzonych w zaświadczenie związku eksportowego, po stwierdzeniu, iż zostały one wywiezione zagranicę przez Urząd Celny, otrzymują specjalne kwity wywozowe na sumę w złotych, jako zwrot ceł za chemikalja i barwniki. Kwity wywozowe będą wystawiane na okaziciela i mogą służyć do uiszczenia należności celnych za wszelkie towary sprowadzone z zagranicy.

Rewizja umowy handlowej polsko-rumuńskiej. Rząd niezadługo ma przystąpić do rewizji umowy handlowej polsko-rumuńskiej. W związku z tem Izba handlowa w Katowicach nadesłała Ministerjum Przemysłu i Handlu memorjał omawiający postulaty kół gospodarczych obwodu katowickiego na tle dotychczasowych stosunków handlowych z rynkiem rumuńskim. Postulaty te dotyczą w szczególności przemysłu exportowego.

Angielskie kapitały w Małopolskiej nafcie. Mimo usilnej propagandy prowadzonej od dłuższego czasu na rynku londyńskim przeciwko przemysłowi naftowemu Małopolski, angielskie grupy finansowe pertraktują obecnie o przejęcie znaczniejszych udziałów w kopalniach Borysławskich. W razie sfinalizowania tych pertraktacji, angielscy przemysłowcy przystąpiliby do znacznego zwiększenia produkcji szybów.

Ulgi przywozowe dla węgla polskiego we Włoszech. Od dnia 1 lipca b. r. obniżono stawki przewozowe na węgiel polski wysyłany przez Czechosłowację i Austrję do Włoch. Nowa ta zniżka taryf obejmuje węgiel polski bez względu na położenie kopalni i obowiązuje względem wysyłek kierowanych via Petrowice Tarvisu. Zniżka do Tarvisu wynosi 70—90 szylingów austrjackich na 10-tonnowym wagonie i stosowana jest tylko przy transportach całych pociągów.

Ministerjum Spraw Wojskowych zrywa z pośrednikami. Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło wojewodom sporządzić dokładny spis istniejących na ich terenach zrzeszeń producentów rolnych, kooperatyw, syndykatów, kółek rolniczych i instytucji, zajmujących się sprzedażą produktów rolnych. Spisy te przekazane zostaną Ministerjum Spraw Wojskowych, które, chcąc uniknąć pośrednictwa przy dostawach wojskowych, zamierza wykorzystać instytucje rolnicze społeczne dla tych dostaw.

Z polskiego przemysłu konfekcyjnego. Kwitnący niegdyś w Polsce przemysł konfekcyjny znajduje się obecnie w stanie zupełnego upadku, gdy bowiem w roku 1923 eksportowaliśmy wszelkiej konfekcji wartości na sumę około 28 miljonów złotych, to w roku 1924 eksport wyrobów konfekcyjnych przedstawiał wartość zaledwie 10 miljonów złotych, jednocześnie Polska w tym czasie sprowadziła z zagranicy, t. j. z Niemiec i Austrji, tych wyrobów za 67 miljonów w r. 1923, a za 82 miljony w roku 1924. W 1-ym kwartale r. b. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego wywóz nasz zmniejszył się jeszcze bardziej. Wprowadzony obecnie zakaz przywozu niektórych materjałów konfekcyjnych może wpłynąć dodatnio na podźwignięcie się tego przemysłu z upadku.

Rząd popiera Ligę Morską. Ministerjum Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 27 maja L. 2100 zaleciło wszystkim podwładnym organom rządowym i władzom komunalnym jaknajgorętsze popieranie akcji Ligi Morskiej i Rzecznej. Prócz tego obecnie toczą się pertraktacje między przedstawicielami L. M. i R. a władzami rządowemi w sprawie zwiększenia subsydjów rządowych na cele Ligi Morskiej i Rzecznej. Sprawa ta stoi w związku z akcją rządu w kierunku wzmożenia poczynań propagandowych, dla osiągnięcia szerszych rezultatów w dziedzinie współpracy społeczeństwa z rządem, celem wyzyskania dostępu do morza.

Z całej Polski.

Polszczenie się Pomorza.

Od czasu powrotu Pomorza do Rzplitej zauważyć się daje masowy odpływ Niemców i szybkie polszczenie się całego terytorjum województwa pomorskiego. W mieście Bydgoszczy stosunki narodowościowe uległy radykalnej zmianie. Według spisu urzędowego niemieckiego r. 1910 miasto miało 18,8 proc. ludności polskiej, 80,3 proc. ludności niemieckiej. Obecnie według danych miejskiego biura statystycznego na dzień 1 listopada 1924 r. Polaków było w Bydgoszczy 83,2 proc., Niemców 15, innych narodowości 1,8 procent. Liczby te dowodzą, jak nietrwałem było sztuczne zniemczenie miast w województwach zachodnich.

Wypadki podczas ćwiczeń.

W okolicy Czarnego Dunajca odbywają się 6-tygodniowe manewry artylerji, w których biorą również udział nasi artylerzyści z Będzina. Dnia 6 b. m. podczas ostrego strzelania koło wsi Stare Bystre pękający granat dwoma odłamkami zranił gazdę Karola Maciarza, lat 36, w chwili, gdy kosił koniczynę, tak nieszczęśliwie, iż ten po 2 godzinach boleści zmarł. Zabity pozostawił żonę i trzy siostry, niezdolne do pracy. W tym samym dniu powstał paniczny strach wśród mieszkańców Skałki, gdyż szrapnele zaczęły spadać koło ich zabudowań, a nawet o mało co nie zabiły tamtejszego wójta.

11 żolnierzy K. O. P. porażonych od pioruna?

Onegdaj uderzył piorun w nowo wybudowaną strażnicę korpusu ochrony pogranicza w Józefinie, w pow. nowogródzkim. Piorun uderzył w wieżę strażnicy, przyczem 11-tu żołnierzy zostało porażonych. Wskutek natychmiastowej pomocy przez zakopanie porażonych do ziemi, wszyscy, z wyjątkiem jednego, mają się zupełnie dobrze.

Miłośnicy mitologji.

W pismach można przeczytać następujący anons: „Piękność kobieca, 80 fotografji. Wysyła się również za pobraniem albumy paryskich artystek kabaretowych, oraz monografje mitologiczne „Venus", „Leda" i in. po złotych tyle a tyle." Centrala tej propagandy zamiłowania mitologji greckiej jest wbrew oczekiwania tym razem nie na Nalewkach, lecz.. w Zakopanem. Wprawdzie piękny krajobraz może wpłynąć na pobudzenie instynktów artystycznych, ale dobrze byłoby, żeby władze wejrzały za kulisy tej „mitologji."

Najdroższy kraj.

P. Dudley Heathcote odbywa podróż po Polsce jako wysłannik bogatej firmy wydawniczej. P. Heathcote jest współpracownikiem pisma „Fortnightly Rewiew" i „Contemporary Rewiew". Wydał już szereg opisów innych krajów Europy powojennej; teraz zawitał do nas.

Na zapytanie, jak się czuje w Polsce, p. Heathcote odpowiedział nam:

— Jestem zachwycony. My wogóle nie mamy wyobrażenia o Polsce. Sądzę, że teraz nasze wizyty będą tu częstsze, chociaż...

— Chociaż?

— Chociaż jesteście stanowczo najdroższym dziś krajem w Europie.

Preludjum procesu Steigera.

We Lwowie wśród wielkiego zainteresowania zwłaszcza żydów rozpoczęła się rozprawa przeciw pięciu osobom, którzy w sposób oszukańczy usiłowali zdjąć podejrzenie ze Steigera, znanego zamachowca na Prezydenta Wojciechowskiego w czasie jego pobytu we Lwowie. Na ławie oskarżonych zasiedli Mykietyn, Kornhaber, właściciel olbrzymiej drukarni Jeeger, Glazerman i kierownik pryw. biura detektywów Dwornicki. Jako obrońcy stanęli adwokaci znani powszechnie z obrony osób, które działały na szkodę państwa. Obrona postawiła demonstracyjny wniosek o odroczeniu rozprawy, którą jednak Trybunał karny postanowił przeprowadzić.

Przed zwyrodniałym trybunałem czerwonych katów.

Nowa prowokacja sowiecka w Mińsku.

Rozbestwienie i znęcanie się nad Polakami sądów sowieckich na Białorusi w ostatnich czasach nie ma granic. Zapowiedziana zemsta za śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza wypełniona jest skrupulatnie przy każdej sposobności.

Każdy proces polityczny wiązany jest ze sprawą szpiegostwa na rzecz Polski i setki już ludzi położyło głowę pod katowską kulę mińskiej czrezwyczajki (GPU).

Gdy w Moskwie przeminęły czasy krwawego teroru Dzierżyńskiego, na Białorusi i na Ukrainie sowieckiej ożyło ono stokroć silniej. W Mińsku szaleje krwiożerczy wróg polskości komisarz GPU, Miedźwiedź.

Wszyscy pamiętają moment nie dojścia do skutku wymiany ks. Ussasa za Bagińskiego i Wieczorkiewicza i ukrycie się ks. Ussasa, posiadającego polski paszport dyplomatyczny w polskim konsulacie w Mińsku. Wówczas funkcję konsula polskiego w Mińsku pełnił p. Jan Karczewski. Cała wściekłość sowietów za śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza obróciła się przeciw Karczewskiemu. Domagano się od niego wydania ks. Ussasa, grożąc zlynczowaniem i rozbiciem konsulatu. Gdy konsul polski stał twardo na stanowisku nietykalności i eksterytorjalności konsulatu, władze sowieckie organizowały napady na konsulat, demonstrowano przed gmachem, wybito szyby i omało kamieniem nie rozbito głowy konsulowi Karczewskiemu.

Sowiety nie mogąc osiągnąć swych żądań usunięcia konsula Karczewskiego z Mińska, oskarżyły go o uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski. Po takiem obrażliwem brzmieniem oskarżeniu konsul Karczewski porzucił swoje stanowisko i wyjechał do Warszawy.

W związku z tą prowokacją sowiecką aresztowano wówczas w Mińsku niejakiego Harkacza, Wiktorję Kobryżankę i jej matkę, oskarżając ich o przynoszenie konsulowi Karczewskiemu wiadomości o organizowaniu przez Sowiety band dywersyjnych przeciw Polsce.

Osadzeni w więzieniu Harkacz i obie Kobrygowe były w lochach GPU katowane i bite drutem kolczastym. Zamiast kajdan na ręce i nogi okręcono im kończyny drutem kolczastym. Tak dotrzymano ich aż do dnia, w ktorym odbył się proces. Męczennicy ci, obawiając się dalszych męczarni zażyli podaną im przez miłosierną rękę strychninę.

Ponieważ prokurator sowiecki domagał się gwałtownie, aby na salę oskarżonych wniesiono— pomimo, iż dogorywali. Rozkazowi stało się zadość. Sala rozpraw przepełniona robotnikami była widownią zbrodni bolszewickiej. Konający zamiast zeznań charczeli. Pomimo to wyrok zapadł, skazujący na śmierć przez rozstrzelanie Harkacza i jego narzeczoną Wiktorję Kobryżankę. Matka, której zdaje się trucizna życie zabierze, została ułaskawiona. Skazanych powieszono na stracenie.

Pamiętniki kata niemieckiego

Słynny kat niemiecki, Schwietz, ogłosił niedawno swoje pamiętniki.

Schwietz był nielada mistrzem swego zawodu, ściął w Niemczech 119 osób, z tego 90 mężczyzn i 29 kobiet.

W pamiętniku swym kat pisze:

— Pierwszą egzekucję wykonałem w Głogowie, 9 sierpnia 1900 r. Morderca, którego miałem stracić, nazywał się Wolff. Okrutny ten osobnik zamordował w celu rabunku biedną wdowę, miażdżąc jej głowę siekierą. Długo nie przyznawał się do zbrodni: kiedy jednak po wyroku zjawiłem się w jego celi i powiedziałem mu, kim jestem, wybuchnął łkaniem i przyznał się nareszcie do winy. Okazał również spóźnioną skruchę i błagał mię o szybkie wykonanie egzekucji, żeby jaknajprędzej skończyły się jego męki.

— Druga z kolei egzekucja miała miejsce w Kottbus: dwu górników zmówiło się w swoim czasie i zamordowało pewnego rolnika. Sąd skazał ich na śmierć. Miałem tedy stracić jednego dnia dwu wspólników tej zbrodni. Pierwszy okazał rzadki hart ducha. Wszedł spokojnie na szafot i sam położył głowę na pieńku. Drugi natomiast stchórzył w ostatniej chwili i był tak osłabiony, że moi pomocnicy musieli go wnieść na szafot. I jego głowa potoczyła się do kosza, w ślad za głową towarzysza.

— Następna egzekucja długo pozostanie mi w pamięci. Podkład tej zbrodni miał charakter romantyczny. Pewna młoda kobieta nawiązała bliższy stosunek z liczącym zaledwie 20 lat Lehmanem, czeladnikiem ślusarskim. Gdy mąż wiarołomnej dowiedział się o jej zdradzie, przyszło, oczywiście, do gwałtownych scen między małżonkami. Okrutna kobieta zapałała zemstą, namówiła swojego kochanka i pewnej nocy wspólnie zgładzili jej męża, zabijając go we śnie. Niedość na tem. Zwłoki zamordowanego dla zatarcia śladów cięto przez występnych kochanków porąbano na kawałki a następnie spalone w piecu. Sprawa wydała się niebawem, oboje zostali skazani na śmierć. Lehman zachował się odważnie. Inaczej było z jego wspólniczką. O ile przedtem namawiała nieszczęsnego do okrutnej zbrodni i odegrała rolę złego demona, o tyle na miejscu stracenia upadła na duchu.

Była to chwila okropna. Wyjącą i szamocącą się kobietę musiało dwu moich pomocników zawlec na szafot, gdzie spotkała ją surowa kara.

O najcięższym dniu w całej swej „praktyce" pisze kat w następujący sposób:

— Było to 22 czerwca 1911 roku. Musiałem dnia tego ściąć aż czterech przestępców — jednego po drugim. Działo się to w Grudziądzu. Delikwenci zostali skazani na śmierć za zamordowanie dozorcy więziennego. I cztery głowy spadły wzamian za jedną. Pomyślałem sobie wówczas, że jednak sprawiedliwość bywa czasem surowa. Wszyscy widzowie tej posępnej sceny, przyglądający się jej — oczywiście nie z amatorstwa, tylko z obowiązku urzędowego — a więc władze sądowe, duchowny, straż więzienna, a nawet moi pomocnicy — bliscy byli omdlenia.

I tak, obraz po obrazie, maluje kat Schwietz straszliwe wspomnienia, mrożące krew w żyłach.

Na końcu poświęca jeszcze kilka słów narzędziu, które rozlało tyle ludzkiej krwi, toporowi katowskiemu.

— Miałem go zawsze w czarnej szczelnie zamykającej się skórzanej etui i utrzymywałem w stanie niesłychanej wprost czystości.

Ponury jego topór ważył 6 i pół kilograma.

KOBIETY i KURY.

Inżynier H. jechał samochodem jedną z ulic Lucerny z przepisową szybkością 18 km. na godzinę, gdy ujrzał przed sobą dwóch mężczyzn rozmawiających na środku jezdni. Dał więc sygnał ostrzegawczy. Rozmawiający, zwróceni plecami do nadjeżdżającego samochodu, nie zwrócili na to najmniejszej uwagi i najspokojniej rozmawiali w dalszym ciągu. Powtórny sygnał nie wywarł też żadnego skutku. Inż. H. postanowił więc wyminąć stojących, zgodnie z przepisami lewą stroną ulicy.

W tej samej jednak chwili mężczyźni rozbiegli się w dwie przeciwne strony, jeden na prawo, drugi na lewo. Ten ostatni wpadł pod przejeżdżający samochód i rozbiwszy sobie czaszkę o bruk, zmarł na miejscu. Kierownica samochodu nie został pociągnięty do odpowiedzialności, gdyż władze policyjne Lucerny stwierdziły, że zachował on wszelkie przepisy i nie ponosi żadnej winy.

Wszelako wdowa po zabitym wystąpiła z akcją cywilną przeciwko inż. H. o odszkodowanie. Stratę swą obliczyła ona z matematyczną ścisłością na sumę 85,915 fr. Sąd okręgowy w Zurichu skargę odrzucił. W motywach wyroku znajdujemy ustęp następujący:

— Gdyby przed H. zamiast mężczyzn znajdowały się kobiety, to wówczas powinienby był on zatrzymać samochód, albowiem jest faktem znanym z doświadczenia, a wiadomym każdemu automobiliście, iż jest zgoła nieobliczalnem, w jakim kierunku osobniki płci żeńskiej i kury poczną nagle uciekać od samochodu. W tym jednak wypadku H. miał do czynienia z mężczyznami, od których mógł oczekiwać bardziej rozsądnego zachowania się.

Rozczarowanie do sowieckiego raju.

W rejonie Husiatynia posterunek K.O.P. przytrzymał na granicy Franciszka Chaskota, który w 1922 r. zdezerterował z 9 p. ułanów do sowietów. Jak oświadczył zatrzymany, stosunki panujące w sowietach tak mu „dogryzły", że bez względu na karę jaka go czeka za dezercję, postanowił powrócić. Analogiczny wypadek zdarzył się na tym samym odcinku z niejakim Tesiukiem Nikołajem, który z tych samych powodów postanowił powrócić do Polski. Obydwóch oddano w ręce miejscowej policji.

SKAZANIEC.

ROMAN

145

Anna oczekująca od kilku dni tych odwiedzin, powitała przybywającego okrzykiem niby podziwienia. Jednocześnie rzucił Wylie okiem po pokoju i poznawszy damę, cofnął się pomimowoli wstecz o kilka kroków i wyszeptał:

— Chora panienka!

Helena posłyszała te słowa i zawołała:

— Tak, to ona, ale żyje wbrew woli pańskiej, ażeby go oddać w ręce sprawiedliwości.

Poczem postąpiwszy ku Wyliemu dodała z okiem wyiskrzonem:

— Przypatrzcie się dobrze temu człowiekowi, dobrze... To jest ten nędznik, który zgubił „Prozerpinę".

— O! panno Heleno! — zawołała poruszona Anna — jak też pani możesz mówić coś podobnego! Stawię życie w zakład, że Józef mój nie dopuściłby się podobnej zbrodni.

Ale Helena nie zważając na Annę, skinęła tylko przecząco ręką i dodała:

— Czyście ślepi, czegoż więc ukrywa oczy przed mojem spojrzeniem? Powtarzam, że on to przewiercił dno „Prozerpiny", a ogromny świder, narzędzie zbrodni jego, widziałam na własne oczy i miałam go w ręku. Tak panie, zgubiłeś, zniszczyłeś okręt i naraziłeś życie tylu osób, których krew woła o pomstę do nieba, a jeżeli ja żyję, to nie zawdzięczam tego wcale panu, bo starałeś się wszelkiemi siłami o to, żeby mnie zgubić i jeszcze jednego człowieka, syna tego pana, którego widzisz przed sobą. Jesteś pan gorszym od jawnego zabójcy.

— Zgubiony jestem--wyrzekł Wylie drżącym głosem i spuścił wzrok ku ziemi. Nie oskarżaj mię pani więcej jeszcze, nie miałem zamiaru gubić ludzi, nie nastawałem na życie ich. Znajdowałem się tak samo jak wszyscy w niebezpieczeństwie. Łaskawa pani, jak mię tu pani widzi żywego, tak mówię prawdę, że nieraz potem leżałem całe noce bezsennie i myśląc, że pani może śmierć poniosła, płakałem jak dziecko. Cieszy mię, że pani żyje, cieszy mię nawet, że pani mści się nademną. Już teraz nie odezwie się do mnie moja narzeczona, ale cóż robić, człowiek biedny znieść musi wszystko w milczeniu. Ale pani nie pyta, kto mię podmówił, nakłonił do tego czynu, a gdybym pani powiedział, to bardziejby mię pani jeszcze znienawidziła. Wolę też milczeć. A jeżelim zawinił, to i cierpię za to, bo muszę uchodzić z Anglji jak najprędzej, pójdę na jaki okręt, żeby utonąć gdzie w którem morzu świata.

Skończywszy, westchnął głęboko i wysunął się za drzwi.

Ku Helenie zbliżył się stary Penford i szepnął:

— To smutna historja pani, bo człowiek ten jest jej ulubionym, a ona miała o nim jaknajpochlebniejsze wyobrażenie.

Helena ochłonęła nieco i dodała:

— O moja dobra Anno, to smutna historja, ale ja nie wiedziałam o niczem.

A kiedy Anna ciągle chmurna stała na boku, zagadnęła znowu Helena:

— Nie myślę go wcale poddawać jakiej karze, skarżyć go, broń Boże!

— Pani go już ukarała — odparła Anna opryskliwie—a przytem i mnie, chociem pani nigdy nic złego nie zrobiła.

To już oburzyło Helenę.— Jakto! — zawołała — więc można bezkarnie burzyć okręty i poświęcać życie tylu osób, i trzeba mieć usta zamknięte, jeżeli tym zbrodniarzem jest kawaler pani? Stąd to wszelkie zbrodnie na świecie. Ale jak mogła wyzuć się kobieta tak zacna z poczucia sprawiedliwości!

— O! panno Heleno, pani sama wywołała to, co teraz powiem — zawołała Anna rozdrażniona. — Jeżeli Prozerpinę przewiercono i zniszczono, to narzeczony pani więcej tu winien niż mój Wylie.

Helena powstała obrażona ozwała się poważnie:

— Anno, cierpisz wiele, wiem o tem, osądź pani jednak sama, czy to szlachetnie z twej strony obrażać mię gdy jestem u ciebie jako gość.

Rzekłszy to puściła się ku drzwiom ale Anna pobiegła za uchodzącą i poczęła prosić.

— Nie odchodź pani, nie odchodź i nie gniewaj się na mnie, żem powiedziała prawdę może, nadto ostro, ale cóż robić, kiedy to prawda. Radzę pani nawet nie rozgadywać tego ludziom, że „Prozerpina" została zniszczoną, przewierconą, bo toby więcej zaszkodziło przyszłemu pani mężowi, jak memu.

— Cóż pan na to panie Penford? —spytała Helena spojrzawszy wzgardliwie na Annę.

— Po części ma ona słuszność; obudziłoby to podejrzenie.

— Podejrzenie tylko! — krzyknęła Anna. — Myślisz pan zamydlić mi oczy? Cóż na tem zyskiwał Wylie, jeżeli przyprawiał o zgubę okręt i własne narażał życie? Pan wie o tem bardzo dobrze, że został podmówiony do tego i przekupiony. A któż go przekupił, kto, kto inny, jak nie sam właściciel okrętu?

— Panno Rouse — rzekł Penford — ubolewam nad zmartwieniem pani, ale nie mogę znieść żadną miarą, żebyś pani podejrzewała mego pryncypała. Zamożna firma Wardlaw nie przekupywałaby z pewnością majtka, żeby wiercił dziury w okręcie, gdzie była panna Helena i 160.000 funtów czystego złota.

(C. d. n.)

HURTOWY SKŁAD PIWA

Sz. Rottnera w Będzinie, ul. Czeladzka 28. Telef. 2-86.

Przedstawicielstwo na Zagłębie Dąbr. BROWARU KSIĄŻĘCEGO w Tychach G.-Śl.

Skład mój jest stale zaopatrzony w piwa następujących gatunków jak:
Tychskie Pilzeńskie | Tychskie Marcowe
„ Eksportowe | „ Porter 4465
Tychskie Porter kuracyjny,
oraz posiadam przy składzie moim elektryczną maszynę do wyrobu sztucznego lodu, która jednocześnie ochładza temperaturę piwa.

Każda oszczędna i praktyczna Gospodyni używa do prania 30% Proszek BLASK

Który zaostrzędza pracy, doskonale pierze i dezynfekuje bieliznę.

Pod gwarancją nie zawiera żadnych szkodliwych domieszek, przewyższa niemieckie fabrykaty i jest tańszy.

Do nabycia we wszystkich kooperatywach, drogerjach i sklepach kolonjalnych. 4494

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca podaje do wiadomości, że w dniu 8-go lipca r. b. został zorganizowany Komitet Rozbudowy.

Wszelkie podania o pożyczki udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego na budowę, ewentualnie remont domów należy kierować do wyżej wspomnianego Komitetu za pośrednictwem Magistratu.

Jednocześnie Magistrat nadmienia, że podania o kredyt budowlany winny zawierać: kwotę i cel żądanego kredytu, przewidywane sposób i źródło pokrycia żądanej pożyczki (np. konwersja pożyczki na długoterminową hipoteczną), oraz imiona i nazwiska proponowanych żyrantów.

Do podania należy dołączyć:

1) Wykaz hipoteczny lub bodaj świadectwo hipoteczne, jeżeli zaś hipoteka nie jest jeszcze wywołana — wykaz wierzycieli z podaniem należnych im sum i czasu, z którego wierzytelności ich pochodzą;

2) Opis nieruchomości i wszystkich znajdujących się na niej budynków (wymiary, materjał, stan, przybliżony wiek);

3) Plan sytuacyjny nieruchomości;

4) Plan zamierzonej budowy z zezwoleniem władzy na jej wykonanie, podpisany przez prowadzącego budowę architekta;

5) Kosztorys zamierzonej budowy, podpisany przez architekta prowadzącego budowę, z wykazaniem kompleksu robót już wykonanych i z wyszczególnieniem robót pozostających jeszcze do wykonania, ich kosztów i opinją w jakim terminie mogą być wykonane;

6) Zaświadczenie o stanie majątkowym i zdolności kredytowej proponowanych żyrantów;

Pożądaną jest również fotografja budynku, wykazująca obecny stan budowy.

Dokumenty wymienione pod 2, 3, 4 i 5, jak również i ewentualna fotografja winny być potwierdzone przez architekta miejskiego, względnie Wydział Budowlany Magistratu.

Stosownie do przepisów o kredycie budowlanym — kredytowana będzie łącznie budowa domów murowanych.

Nadto spółdzielnie winny przedłożyć: 1) statut, 2) rejestr spółdzielni, 3) listę członków, 4) bilans.

Prezydent
A. Bień.

Sosnowiec, dn. 10-VII 1925. 4472

Wróciłem
Dr. PARCZEWSKI
lekarz chorób kobiecych
Katowice, ul. Teatralna 12.
4349-1 Godziny przyjęć od 9—12 i od 4—6



UWAGA!!!

W celach oszczędności wych fabryka wypuściła na rynek pastę „MARY" w dużych puszkach, zn. w handlu pod nr. 4 „MARY" nr. 4 zawiera 7 puszek małych i kosztuje 80 groszy, w sprzedaży detalicznej 4..

Fabryka „MARY" Warszawa, Dzielna 48. Telefon 286-51.

KUPUJCIE papę na dachy i SMOŁĘ w fabryce papy „SIŁA" SOSNOWIEC ul. Chemiczna Nr. 4, tel. 265. Hurt i detal! Produkt najlepszy i najtańszy!

Dyrekcja Praktyczno-Wyższych Kursów Handlowo-Buchalteryjnych O. WOLSKIEJ w Sosnowcu,

Konstantynów, przy ul. Kamiennej 6, 3821-1

przyjmuje wpisy na rok szkolny 1925/26, oraz na poszczególne przedmioty od 15 czerwca do 22-go lipca r. b. w godz. od 11 do 2 pp. i od 5 do 8 wiecz.

Przybory Rybołówcze.

Węziska jednostałne i składane wędki, szpurki: plecione i jedwabne, haczyki płaskie angielskie, kotwice zwykłe i z agrafkami spławiki korkowe i piórkowe żyłki krótkie i 5 metrowe, muszki sztuczne, włoś, skówki do składanych wędzisk i t. p. w bardzo dużym wyborze u

St. Sztajera w Będzinie,
3760-1 ul. Kołłątaja 29.

Choroby piersiowe (płuc)

leczy „BALSAM THIGCOLAN AGE"

Jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel i chorobliwe poty.

Używać za poradą lekarza. 4318

Sprzedają apteki i składy apteczne



SUDORYN (w pudełkach z sitkiem)

jedyny wypróbowany środek usuwający bezpowrotnie

Pot i niemiłą woń z rąk, nóg i pach.

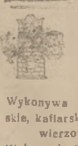
Laborat. Chem. Farmac. „Ap. Kowalski", Warszawa.

Ważne dla młodych matek! 4134-2

Szczepienie ospy ochronnej świeżą nadeszłą krowianką

uskutecznia starszy felczer

M. FRUCHT w Sosnowcu,
Modrzejowska 24. Telef. 8-63



Cechowy majster Zdnski
R. B. ROGULSKI
w SOSNOWCU,
ul. Nowa Nr. 10.

Wykonywa wszelkie roboty zduńskie, kaflarskie z własnych i powierzonych materjałów.

Wykonanie solidne. Ceny przystępne. Za gotówkę i na raty. 4...-5

„Szwajcarskie gorzkie zioła"
(z kogutkiem)

znakomicie działają funkcje organów trawienia.

Idealny środek przy zaparciach i przeciwko otyłości. 4319

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Ból głowy i migrenę

4317 usuwają

proszki z KOGUTKIEM

dla dorosłych

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Meble: szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły rozsuwane, biurka, kwietniki, otomany, materace, wózki dziecinne, łóżka. Za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 3781-15

Sprzedam dwie morgi 93 prętów ziemi ornej z budynkami w Zagórzu. Wiadomość: Sosnowiec, Konstantynowska 15. Atnoni Twardokęs. 4426-1

Fortepian krótki, czarny, sprzedam bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Dąbrowa, Staro-Dąbrowska. 33. 4441-1

Sprzedam lub wydzierżawię piekarnię Czeladź, Milowska 59. 4442-1

Kupię kocioł parowy ca 40 mtr., oraz parowóz 2-u osiowy, mały. Z. Zwoliński. Sosnowiec, Przejazd 1. 4474

Papę, smołę, gwoździe sprzedaje detalicznie biuro techniczne Inż. Antoni Nowicki w Dąbrowie Górniczej, Kościuszki 25, tel. Nr. 8. 4460

Mieszkańcy wsi Sikorki, powiatu Będzińskiego mają do sprzedania 6 mórg ziemi między Chruszczobrodem a Trzebiesławicami. Wiadomość u sołtysa wsi Sikorki za Ząbkowicami. 4361

Sprzedam parę łóżek dębowych, szafki nocne z marmurem, maszynę bębenkową, mało używaną, tanio. Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5. 4438

Wanny nasiadówki poleca zakład blacharski Stanisława Mandowskiego. Sosnowiec, Sienkiewicza 1, obok teatru. 4478

Magiel motorową sprzedam zaraz. Wiadomość: Sosnowiec, Czeladzka 5. 4463

Pianino czarne prawie nowe, łóżko, etażerkę, tanio sprzedam. Towarowa 9. m. 8. 4482

Kupię młot w stanie możliwym. Oferty: do Adm. „Iskry" pod „młot". 4457-2

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz

Potrzebny czeladnik szewski. Reflektuję tylko na pierwszorzędne siły. S. Kubicki, Nowopogońska 35. 4382-1

Potrzebna służąca uczciwa i czysta, umiejąca gotować. Sosnowiec, Modrzejowska 43. Choiński. 4475

Potrzebna od zaraz zdolna krawcowa do domu. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 4462

Młoda niańka potrzebna. Wiadomość: „Iskra" Sosnowiec. 4407

Poszukiwane 5 groszy za wyraz.

Werkmajster z praktyką i szkołą zagraniczną poszukuje posady, albo do fabryki młynków do mięsa, kawy, bułek, słowem urządzenia kuchni. Łaskawe oferty „Iskra" Sosnowiec dla „Przedsiębiorski". 4469-3

Osoba inteligentna w średnim wieku poszukuje posady gospodyni u pojedynczej osoby. Dąbrowa, Fabryczna 6 H. Pogoda 4457

Lokale.
8 groszy za wyraz

Sklep z urządzeniem i mieszkaniem składającem się z dwóch pokoi i kuchni, nadający się na każdy handel zaraz do odstąpienia. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Kościelna, sklep Paulewicz. 4427-1

Pokój do wynajęcia z umeblowaniem lub bez, z elektrycznością. Wiadomość: Sosnowiec, Smolna 8 m. 5. 4483

Narazie 3, potem 4 pokoje z kuchnią, dwoma komórkami i ogrodkiem do wynajęcia. Dąbrowa, Sławkowska 32. 4470

Jest do wynajęcia pokój z kuchnią, obora na 4 krowy i stodółka. Milowice, ul. Złota Nr. 7. 4454

2 pokoje kawalerskie, umeblowane do wynajęcia, tamże wydaje się obiady. Wiadomość: Wiejska 8 trzecie piętro. 4161-3

Różne.
8 groszy za wyraz.

Techniczna Szkoła Korespondencyjna Kraków, Bernardyńska 13, przyjmuje wpisy P. P. mechaników, ślusarzy i t. p. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów-profesorów. Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w markach, w liście poleconym. 4110-2

Organizuję komplety zbiorowe, przygotowawcze do egzaminów z 4-ech, 6-ciu i 8-iu klas (matury). Początek zajęć 10 b. m. Udzielam lekcyj indywidualnych, przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich. J. Prusak. Absolwent filozofji. Ostrogorska 9. II, piętro. 4364-2

Student Politechniki wyższego semestru, rutynowany korepetytor (wieloletnia praktyka), poszukuje lekcji, przysposabia do egzaminów wstępnych, konkursowych do Politechniki w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka (najnowsze sposoby dyskusyi, rachunek różniczkowy, całkowy, geometrja wykreślna, analityczna), kreślenia, fizyka i chemja. Wiadomość: Sosnowiec, Targowa Nr. 9, m. 9. 3—6 pp. 4368-1

Fortepiany, pianina, fisharmonie i organy stroi i reperuje sumiennie T. Wichliński z Częstochowy. Wiadomość: w Sosnowcu u p. Dymowskiego ul. Piłsudzkiego 23 W Będzinie u p. Barenblata ul. Kołłątaja 30. Ceny przystępne. 4437-1

Student uniwersytetu, rutynowany doświadczony korepetytor udziela lekcji. Adres: Czysta 9. II piętro, front. 4138-1

Zgubiono browning Sindera Nr. 302 przy budowie szosy Zawiercie—Włodowice Odnieść za nagrodą technik Raszyński. 4444-3

Wakacyjne ulgowe kursy kroju sukien, bielizny i robót ręcznych artystycznych przez lipiec i sierpień, dla pracujących wieczorowe. Sosnowiec, Kołłątaja 11 Nowakowska. 4453

6.000 złotych potrzebuję na I numer hipoteki po Towarzystwie, lub wspólnika z takimże kapitałem do uruchomienia pewnego i dobrze prosperującego przedsiębiorstwa. Oferty tylko poważne administracja „Iskry" pod „Interes". 4455-3

Przybłąkanego wilczura można odebrać za zwrotem kosztów Sosnowiec, Robotnicza 13. 4473

Muzyki (fortepian) udziela rutynowana nauczycielka system prof. Domaniewskiego, świadectwa Konserwatorjum Warszawskiego i Drezdeńskiego. Ul. 3 Maja Nr. 30, m. 51, sień 6, parter. 4464

Rutynowany korepetytor przygotowuje na świadectwa z 4—6 klas. Specjalnie polski, matematyka. Zgłoszenia piśmienne dla „B" „Iskra". 4479

Krawiec męski H. Grochowina przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych. Sosnowiec, Modrzejowska 29 4476

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Pomiędzy Będzinem a Dąbrową zgubiono paszport amerykański, papiery obywatelstwa, affidavit na na nazwisko Karola Rączki. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem 10 dolarów do filji w Dąbrowie. 4451-2

Zgubiono wydane za Nr. 932 przez starostwo w Będzinie pozwolenie na posiadanie i noszenie rewolweru dla Straży Ogniowej Towarzystwa Francusko-Włoskiego. 4411-1

Pawlicki Józef zgubił książeczkę kasy chorych. 4459